

DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.PL

Nr 21 (127), 18 grudnia 2013

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039

Idą święta!

Targi, szopki i noc sylwestrowa

Wieża świątecznych spotkań

Rozmowa z Michałem Niezabitowskim,
dyrektorem MHK

Turyści kochają Kraków!

Kolejny rekord pobity



KRAKÓW



51. lekcja śpiewania na Małym Rynku
22 grudnia 2013 r. o godz. 17.00
i jak zawsze w prezencie najnowszy **śpiewnik**
"Kolędy do śpiewania po domach"

Tradycyjny, wspólny
opłatek z mieszkańcami i gośćmi Krakowa
na Rynku Głównym
22 grudnia 2013 r. o godz. 12.00

Serdecznie zapraszamy,
składając jednocześnie wszystkim Państwu
gorące życzenia radosnych, spokojnych i szczęśliwych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz znakomitego, pełnego dobrych dni
Nowego Roku 2014

Bogusław Kośmider
Przewodniczący Rady
Miasta Krakowa

Jacek Majchrowski
Prezydent
Miasta Krakowa

k r a k o w . p l

Łapówka dla schroniska

Ponad tona pożywienia dla psów i kotów, góra koców, kołder, materaców i wielu innych darów – to efekty zbiórki na rzecz Krakowskiego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt zorganizowanej od 25 do 29 listopada w magistracie. Akcją pod przewrotnym hasłem „Łapówka” mieszkańcy przyjęli z tak dużym entuzjazmem, że przeprowadzono trzydniową „dogrywkę”, zakończoną 4 grudnia podczas sesji Rady Miasta Krakowa.

Na ponad tonę zebranego pożywienia składa się 680,45 kg suchej karmy dla psów, 214,05 kg suchej karmy dla kotów, 112,36 kg mokrej karmy dla psów i 82,78 kg mokrej karmy dla kociąt. Do schroniska z magistratu trafiło także mnóstwo innych darów, m.in. koce, kołdry, ręczniki, poduszki, prześcieradła, kubraczki, podkłady higieniczne, miski, smycze, a nawet mała klatka i środki opatrunkowe.

Podczas „dogrywki” przybyło ponad 150 kg pożywienia dla psów i kotów. „Łapówki” mogli przekazywać wszyscy: urzędnicy, mieszkańcy miasta, a także firmy i instytucje, które chciały pomóc bezdomnym psom i kotom.

Dary ofiarowali m.in. Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski, Zastępca Prezydenta Krakowa Elżbieta Koterba, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa Bogusław Kośmider, Radni Miasta Krakowa, Komendant Straży Miejskiej Miasta Krakowa Adam Młot, w imieniu Stowarzyszenia SIEMACHA Społeczny Doradca Prezydenta Miasta Krakowa ks. Andrzej Augustyński, w imieniu Miejskiego Centrum Profilaktyki Uzależnień dyrektor Adam Chrapisiński, kierowca rajdowy Michał Kościuszko (na zdjęciu),

prezes Fundacji Wisławy Szymborskiej Michał Rusinek, Dyrektor Biblioteki Polskiej Piosenki Waldemar Domański, Fundacja Aktywnych Obywateli im. Józefa Dietla, prezes Stowarzyszenia Zarządców i Administratorów Nieruchomości Jarosław Gołuszka.

Wszystkim, którzy przyłączyli się do akcji, serdecznie dziękujemy! Jednocześnie zachęcamy do dalszego wspierania schroniska. Najbardziej potrzebne są nowe domy dla czworonogów, gdyż w azylu przebywa ich po prostu za dużo: aktualnie ponad 500 psów i ponad 100 kotów. O tym, że warto adoptować zamiast kupować, przekonali się ci, którzy mają już w domu „azylanta”. Takie czworonogi odwiedzają się wspianą przyjaźnią i przywiązaniem. Osoby, które chciałyby przygarnąć psa lub kota, prosimy o kontakt ze schroniskiem: ul. Rybna 3, tel. 12 429-74-72.

Schronisko można wesprzeć, przywożąc dary rzeczowe, wpłacając darowiznę na konto KTOZ lub przekazując 1 proc. podatku.

Redakcja KRAKOWA.PL



foto: Paweł Krawczyk / UMK

KONKURS

W ostatnim numerze KRAKOWA.PL zadaliśmy następujące pytania: 1. Kto otrzymał w tym roku Nagrodę Miasta Krakowa w dziedzinie Kultura i Sztuka? 2. Które osiedla zostały objęte programem Active Citizens? Prawidłowe odpowiedzi to: 1. W tym roku Nagrodę Miasta Krakowa w dziedzinie Kultura i Sztuka otrzymali: Krzysztof Jasiński oraz prof. Jan Pamuła. 2. Programem Active Citizens zostały objęte osiedla: Ugorek, Olsza II i Azory. Zwycięzcy w naszym konkursie to: Tomasz Capek, Zofia

Istelska i Ewa Balińska, którzy otrzymają atrakcyjne nagrody. A oto najnowsze pytania konkursowe: 1. Które krakowskie muzeum poświęcone jest sztuce młodopolskiej? 2. Co to jest topinambur? Odpowiedzi (wraz z imieniem, nazwiskiem oraz numerem telefonu) prosimy nadsyłać na adres: redakcja@um.krakow.pl do 6 stycznia 2013 r. Na zwycięzców czekają książki autorstwa Marii Rydłowej pt. „Moje Bronowice, mój Kraków”!



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Informacji, Turystyki i Promocji Miasta, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w szpitalach miejskich i siedzibach jednostek miejskich.
Redaktor naczelny: Beata Klejbuk-Goździńska
Współpracownicy: Jan Machowski, Michał Koziół, Jan Bińczycki, Małgorzata Kubowicz, Kinga Sadowska, Magdalena Bartlewicz, Katarzyna Fiedorowicz-Razmus, Filip Szatanik, Joanna Kijowska, Joanna Dubiel, Paulina Polak
Zdjęcia: Wiesław Majka, Paweł Krawczyk. Okładka: fot. Wiesław Majka / UMK
Projekt graficzny: PReTEKST. Korekta: Magdalena Kędzierska-Zaporowska. Skład i łamanie: Pro Art Studio
Druk: TRANS-DRUK Nakład: 30 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w szpitalach miejskich i siedzibach jednostek miejskich.
KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych KOLPORTER S.A.: al. 29 Listopada 95, ul. Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Wysłouchów 22a, ul. Wysłouchów 27, ul. Kamińskiego 1b, ul. Długa 63, ul. Beskidzka/Witosa 28, ul. św. Tomasza 25, ul. Librowszczyzna 4, ul. Krowoderska 24, ul. Kałwaryjska 42, ul. Książnica (Biedronka), ul. Słoneckiego 9, ul. Powstańców 34c, ul. Kościuski 17, os. Bohaterów Września 58, ul. Misiółka 1, ul. Jerzmanowskiego 12, ul. Nowohucka 52, al. Krasińskiego 30, ul. Bora-Komorowskiego 31, ul. Pawia 5, ul. Nowohucka 33a, ul. Cwiklińskiej 18, ul. Wadowicka 6.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się 15 stycznia.

W numerze:

ŚWIĘTA I SYLWESTER

4. Idą święta!

Targi, szopki i noc sylwestrowa

7. Wieża świątecznych spotkań

Rozmowa z Michałem Niezabitowskim, dyrektorem MHK

8. Szopka – franciszkański hit

Jak to robią na świecie?

MIASTO

9. Turystyci kochają Kraków!

Kolejny rekord pobytu

10. Co ma EXPO do ZIO?

Felieton prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego

11. Ekospalarnia już za dwa lata

Budowa ruszyła!

11. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

12. „Kraków bez barier” rozstrzygnięty

Znamy laureatów konkursu

13. Ciepło dla potrzebujących

Czeki dla organizacji samorządowych

13. Nowe stawki podatków

Ile zapłacimy za nieruchomości?

14. Przede wszystkim profilaktyka

Rozmowa z Adamem Chrapisińskim, dyrektorem Miejskiego Centrum Profilaktyki Uzależnień

SENIORZY

15. Kraków przyjazny seniorom

Rekordowa liczba uczestników konkursu!

16. Sztuka u seniorów. Praska 25

Zaproszenie na wystawę

KULTURA

16. Wystawa naprawdę dla wszystkich

MHK łamie bariery

17. Kulinarne tradycje Krakowa

Zgłoś krakowski przepis!

RADA MIASTA KRAKOWA

18. Święta u radnych

Tradycje wigilijne krakowskich rajców

19. Okiem Przewodniczącego

Pozytywne sygnały, świąteczne życzenia

20. Kadencyjność czy dożywocie

Felieton Małgorzaty Jantos

21. Budżet jak wyzwanie

Przewodniczący największych klubów o budżecie

22. Głos dzielnic

23. Znikające punkty

Co straciły wieczne pióra...

23. Kurdwanów, czyli wiele do zrobienia

Osiedlowe problemy

HISTORIA


24. Las straganów wyrósł...

O Targach Bożonarodzeniowych

25. Kalendarium krakowskie

26. Ogłoszenia

Idą święta!



Czekamy na nie cały rok. Zastanawiamy się, czy tym razem spadnie śnieg, szukamy najpierw prezentów dla najbliższych, a potem sprytnych skrytek gwarantujących niespodzianki pod choinką, planujemy noc sylwestrową... I jak co roku mamy nadzieję, że w tym roku święta nie miną tak szybko jak zawsze.



Beata Klejbuk-Goździalska

Grudniowego, świątecznego Krakowa mogą nam pozazdrościć wszyscy – i w kraju, i za granicą. Może dlatego w tym szczególnym okresie nie brakuje w naszym mieście turystów, których przyciągają niezliczone atrakcje: Targi Bożonarodzeniowe ze swym niezwykłym klimatem, bajeczne szopki, wspólne kolędowanie w ramach kolejnej Lekcji Śpiewania, noc sylwestrowa w towarzystwie gwiazd polskiej muzyki czy sportowe powitanie Nowego Roku.

Targi Bożonarodzeniowe

Organizowane w okresie adwentu Targi Bożonarodzeniowe to powrót do handlowych tradycji Rynku Głównego. Zwane dawniej jarmarkami, goszczą na krakowskim Rynku od stuleci. Tradycja Targów Bożonarodzeniowych powstała przed II wojną światową. Kontynuowana była po jej zakończeniu, z krótką przerwą. Współczesne Targi wpisały się już na stałe w kalendarz miejskich wydarzeń i cieszą się niezmienną popularnością, zarówno wśród mieszkańców Krakowa, jak i odwiedzających nasze miasto turystów.

W tym roku kupcy prezentują towar w niemal 60 kioskach handlowych i gastronomicznych. Stoiska handlowe, które stanęły na rynku pod koniec listopada, będą czynne do 26 grudnia. Do Krakowa przybyli kupcy nie tylko z Polski, ale także z Litwy, Ukrainy i Węgier. Oferują regionalne wędliny, chleb, sękacze czy kustosze – tradycyjne kołaczki węgierskie. Kolorowe stoiska wypełniły się świątecznymi produktami, m.in. ręcznie malowanymi bańkami, ozdobami choinkowymi, artykułami dekoracyjnymi, stroikami świątecznymi, wyrobami ceramicznymi, wyrobami z drewna, wełny, sukna, szkłem artystycznym, biżuterią, pamiątkami, pocztówkami i kalendarzami.

Targi Bożonarodzeniowe to nie tylko świąteczne zakupy, ale także bogaty program kulturalny. Krakowianie i goście mieli już okazję uczestniczyć w koncertach, spektaklach, spotkaniu z Mikołajem i Świącie Kupca, ale najważniejsze punkty programu wciąż przed nami. 20 grudnia (piątek) o godz. 16.30 zostanie inaugurowany Wigilijny Małopolski Smak – małopolskie specjały prezentowane będą jeszcze w weekend poprzedzający święta (21 i 22 grudnia). Najbarwniejszą imprezą Targów będzie Korowód Kolędniczy (jak mówią organizatorzy – najazd na Kraków kolędników i herodów), w którym udział weźmie ok. 20 amatorskich folklorystycznych grup kolędniczych. 21 grudnia o godz. 11.30 korowód wyruszy spod Barbakanu, by dotrzeć na Rynek Główny. Zespoły zaśpiewają kolędy wraz z publicznością, a prezentować się będą w różnych punktach Rynku.

Korowód od lat przygotowuje Stowarzyszenie Folklorystyczne „Teatr Regionalny”. Tego samego dnia o godz. 17.00 zapraszamy na spektakl „Staropolskim obyczajem, czyli Wigilia po szlachce” w wykonaniu grupy Adalex. Niepowtarzalna atmosfera i duch starych polskich obyczajów przeniosą nas w czasie i wprowadzając wyjątkowy świąteczny nastrój.

W sobotę 22 grudnia o godz. 12.00 Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski wraz z Metropolitą Krakowskim Stanisławem Dziwiszem spotkają się z mieszkańcami Krakowa i turystami na tradycyjnym Oplątku Prezydenckim.

Tego samego dnia o godz. 17.00 na scenie na Małym Rynku wystąpią artyści z kabaretu Loch Camelot na 51. Lekcji Śpiewania. Dla tych, którzy zdecydują się na wspólne kolędowanie, przygotowano najnowszy śpiewnik pt. „Kolędy do śpiewania po domach”.

W samą Wigilię o godz. 12.00 będzie można obejrzeć „Dziady Polskie” według inspiracji Wieszcza. Na cokole pomnika Adama Mickiewicza „zamieszanie” urządzią dziady prośb, weselne, pogrzebowe, kościelne, śpiewając ballady w większości oparte na tekstach ich autorstwa, następnie przejdą w stronę kramów, domagając się od gospodarzy jadła, napitku i grosiwa. Między hejnałem z wieży Mariackiej a przedstawieniem „Dziadów Polskich” krakowskie kwaciarki jak co roku złożą kwiaty przy pomniku Wieszcza. W drugi dzień świąt (czwartek) organizatorzy Targów zapraszają wszystkich do wspólnego kolędowania na Rynku. Dodajmy, że organizatorami wydarzenia są Krakowska Kongregacja Kupiecka oraz firma Artim, a partnerem jest Urząd Miasta Krakowa.

Kolorowe i zachwycające

Duże, średnie, małe i miniaturowe, przygotowane przez najstarszych i najmłodszych, a wszystkie kolorowe i zachwycające – tradycyjnie szopki można podziwiać od pierwszego grudniowego czwartku, który w tym roku wypadł 5 grudnia. Szopka krakowska jest zjawiskiem wyjątkowym w skali światowej. Jej forma ukształtowała się w XIX-wiecznym Krakowie, w środowisku murarzy i robotników budowlanych, poszukujących zarobków w okresie jesienno-zimowym. Pierwszy konkurs został zorganizowany w 1937 r. z inicjatywy Jerzego Dobrzyckiego, drugi w roku następnym. Niestety wybuch II wojny światowej przerwał konkursowe zmagania aż na sześć lat. Tradycję szopkowej rywalizacji wznowiono w 1945 r., a w 1946 r. organizację konkursu powierzono Muzeum Historycznemu Miasta Krakowa, które do dziś strzeże krakowskiej tradycji budowy szopek. W dotychczasowych konkursach wzięły udział setki twórców, niektórzy po kilka, kilkanaście razy, rekordziści – ponad

► 50 razy. W wielu rodzinach wytworzyła się przekazywana z pokolenia na pokolenie tradycja, którą kultywuje się do dziś. Szopki budują ludzi różnych profesji, wszystkich jednak cechuje bogata wyobraźnia i ogromna cierpliwość.

Konkurs Szopek Krakowskich jest otwarty, udział w nim mogą wziąć wszyscy bez względu na wiek czy miejsce zamieszkania. W tegorocznym 71. Konkursie Szopek Krakowskich zwyciężyła szopka Leszka Zarzyckiego – wysoka na ponad dwa metry, przedstawia wzgórze wawelskie. W pozostałych kategoriach: szopki średnie – uhonorowane zostały dwie szopki wykonane przez Dariusza Czyżę i Zbigniewa Gillerta; szopki małe – nagrodzono szopkę Mariana Dłużniewskiego i Marzeny Krawczyk; szopki miniaturowe – szopki Wiesława Barczewskiego i Jana Kirsza.

Dodajmy, że wystawę pokonkursową można oglądać do 23 lutego 2014 r. w Pałacu Krzysztofory (Rynek Główny 35). Każdego roku wystawę zwiedza kilkadziesiąt tysięcy osób, a zainteresowanie z roku na rok rośnie. Muzeum co roku zakupuje kilka najciekawszych prac do swojej kolekcji. Warto zajrzeć także na stronę krakowskich szopkarzy: www.szopki.eu.

Smocza Piątka i Radosna Dziesiątka

Są tacy, którym sylwester kojarzy się przede wszystkim ze sportem. Dziwne? Nie w Krakowie! Już po raz dziesiąty odbędzie się tu Krakowski Bieg Sylwestrowy. 31 grudnia o godz. 12.00 z Rynku Głównego wystartuje kolorowy tłum biegaczy ubranych w niezwykle, najczęściej samodzielnie przygotowane stroje. Ta wyjątkowa tradycja sprawia, że w biegu wygrywają nie tylko najszybsi, ale też najlepiej przebrani zawodnicy. W atmosferze znakomitej zabawy konkursowe jury przyznaje nagrody w kategoriach: najlepiej przebrany zespół (minimum trzy osoby), najlepiej przebrana para (musi razem pokonać całą

trasę i minąć linię mety, trzymając się za ręce), najlepsze przebranie indywidualne oraz najlepiej przebrane dziecko (urodzone po 31 grudnia 2000 r.). Dodajmy, że nagrody te będą wyższe od nagród w rywalizacji sportowej!

Biegacze mają do wyboru dwa dystanse: Smoczą Piątkę (5 km) i Radosną Dziesiątkę (10 km). Zgłoszenia do biegu przyjmowane są na stronie: www.zis.krakow.pl do 23 grudnia, natomiast 30 grudnia (w godz. 15.00–20.00) i 31 grudnia (w godz. 7.30–11.00) można zgłaszać się osobiście w Biurze Zawodów w Szkole Podstawowej nr 1 przy ul. św. Marka 34. Warto się spieszyć, gdyż liczba startujących nie może przekroczyć 2 tys. osób dla obu dystansów. Jeśli zgłosi się więcej chętnych, decydować będzie kolejność wpłat. Numery startowe i trasa Smoczej Piątki oznaczone zostaną kolorem czerwonym, zaś Radosnej Dziesiątki – zielonym. Z Rynku Głównego (u wylotu ul. Siennej) wszyscy pobiegą ulicami: Floriańską, Pijarską (w prawo), Plantami ul. Bernardyńską aż pod Smoka Wawelskiego, gdzie nastąpi rozdzielenie tras. Rywalizujący w Smoczej Piątce powrócą na Rynek Główny, mijając Centrum Obsługi Ruchu Turystycznego, a potem przez Podzamcze, Planty, Bramę Floriańską i ul. Floriańską.

Zanim tym samym szlakiem udadzą się w kierunku mety zawodnicy Radosnej Dziesiątki, zrobią jeszcze dodatkową pętlę bulwarami: Czerwieńskim, Inflanckim i Kurlandzkim w okolicy mostu Powstańców Śląskich i z powrotem do Smoka. Limit elektronicznie mierzonego czasu niezależnie od dystansu wynosi 90 minut.

Jeśli zatem ktoś szuka atrakcyjnej rozrywki już w sylwestrowe południe, powinien koniecznie wziąć udział w krakowskim biegu. Niezapomniane wrażenia zapewnione, o czym przekonał się m.in. szczęśliwy zwycięzca sprzed dwóch lat Australijczyk z Sydney Sam Walker.

51. Lekcja Śpiewania

Zapraszamy do wspólnego kołędowania wraz z Biblioteką Polskiej Piosenki i artystami z kabaretu Loch Camelot – w niedzielę (22 grudnia) o godz. 17.00 na Małym Rynku. Dla tych, którzy zdecydują się na wspólne kołędowanie, przygotowano najnowszy śpiewnik pt. „Kolędy do śpiewania po domach”.

Gwiazdy krakowskiego sylwestra

...a wśród nich m.in. Perfect, Lady Pank, Agnieszka Chylińska, Andrzej Piaseczny, Brodka, Natalia Kukulska, Tatiana Okupnik, Czesław Mozil, Wilki, Feel, Mrozu, Dawid Podsiadło, Ewelina Lisowska, Future Folk, a także finaliści i uczestnicy uwielbianych przez publiczność telewizyjnych show „X Factor” i „Mam Talent” pojawią się na Rynku Głównym, aby wspólnie z mieszkańcami miasta świętować ostatnią noc w roku. Jak się bawią krakowianie, pokaże telewizja TVN. – Bardzo się cieszę, że pozyskaliśmy partnera, dzięki któremu sylwestrową zabawę z Krakowa zobaczą miliony widzów w całej Polsce – mówi prezydent Krakowa Jacek Majchrowski. – My natomiast cieszymy się, że ta kategoria programu powraca na antenę TVN po długiej przerwie. Satysfakcja jest tym większa, że udało nam się skompletować najlepszych polskich wykonawców – dodaje Edward Miszczak, dyrektor programowy TVN. Na ostatnią noc w roku krakowski Rynek zamieni się w spektakularną scenę, którą zawiadną cztery żywioły. Scena, z licznymi rozgałęzieniami wychodzącymi w stronę publiczności, stanie przed Sukiennicami od strony ul. Szewskiej. Gdy na płycie Rynku będzie trwać zabawa, w Podziemiach odbywać się będą spotkania z gwiazdami, podczas których omówione zostaną najważniejsze wydarzenia show-biznesowe mijającego roku. Efekty świetlne i projekcje wizualne towarzyszące wykonawcom, a także kolory kostiumów i stylizacje artystów będą dostosowane do prezentowanych żywiołów.

Pierwsze sylwestrowe atrakcje na scenie zaplanowano o godz. 19.00, a transmisja telewizyjna rozpocznie się godzinę później. Imprezę sylwestrową, która potrwa do godz. 1.30, poprowadzą popularni prezenterzy stacji TVN: Patrycja Kazadi, Agnieszka Szulim, Olivier Janiak i Marcin Prokop. O choreografię widowiska zadba Agustin Egurrola i jego tancerze z grupy VOLT.

Więcej informacji o sylwestrze w Krakowie można znaleźć na: www.sylwester.krakow.pl.

współpraca: Katarzyna Fiedorowicz-Razmus, Jerzy Sasorski



foto: Mateusz Chwał / ZIS

Zawodnicy w najoryginalniejszych strojach mogą liczyć na nagrody!

Wieża świętecznych spotkań

O krakowskich tradycjach bożonarodzeniowych i sukcesach MHK z **Michałem Niezabitowskim**, dyrektorem Muzeum Historycznego Miasta Krakowa rozmawia Paulina Polak.

Szopki krakowskie, świąteczne targi, jasełka Malików. Z czego wywodzi się krakowska tradycja bożonarodzeniowa?

Michał Niezabitowski: Kraków ma bardzo charakterystyczną tradycję bożonarodzeniową, w której wyróżnić należy kilka faktów. Przede wszystkim to, że w 1237 r. jako do pierwszego miejsca w Europie sprowadzono do Krakowa franciszkanów. Było to raptem kilkanaście lat po śmierci świętego Franciszka, który za życia zasłynął tym, że zorganizował w Greccio pierwszą szopkę. Nasza tradycja Bożego Narodzenia jest więc tradycją XIII-wieczną i franciszkańską. Ten sentymentalny, chwytający za serce, taki bliski człowiekowi charakter tych świąt to pomysł świętego Franciszka.

Franciszkanie także w Krakowie zasłynęli z tego, że wystawiali jasełka. Stąd na przykład u sióstr klarysek – żeńskiej gałęzi franciszkanów – najstarsze figurki jasełkowe. Dużo później w Krakowie rozwinęła się specyficzna tradycja szopek krakowskich. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa od lat dzierży sztandar tego wydarzenia.

A z czym najbardziej kojarzymy się za granicą?

MN: Z szopką krakowską, która każdego roku oglądana jest na wystawach w co najmniej kilku krajach na świecie. To jest alchemiczne genius loci Krakowa, magiczna kwintesencja krakowskiej architektury, wypalanej w ogniu lokalnej sztuki i wszystkiego, co krakowskie. Opowieść, legenda, absolutny unikat. Dlaczego ma tak nieprawdopodobne powodzenie? Gdy my, krakowianie, spoglądamy na szopkę, widzimy kościół Mariacki, kaplicę Zygmuntowską i wieżę Ratuszową. Rozpoznajemy te miejsca. Co jednak widzi w niej Japończyk lub obywatel Montrealu? Magię. Kto nie rozumie siły jej oddziaływania, niech przyjdzie na naszą wystawę z dzieckiem, młodszą siostrą lub siostrzeńcem i popatrzy na jego reakcję. Szopka jest wieloplanowa, to takie pudełeczko w pudełeczku, gdzie jedna komnata otwiera zaraz następną, i każdy zaczyna się zastanawiać, co znajduje się za kolejną ścianą, kolumną, kurtyną.



foto: archiwum MHK

Michał Niezabitowski – historyk mediewista, miłośnik Krakowa. Od 2004 r. dyrektor Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Od grudnia 2012 r. prezes Stowarzyszenia Muzealników Polskich. Od 2010 r. członek Wydziału Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Członek Rady ds. Muzeów przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Jakie były początki szopek?

MN: Pierwotnie był to obwoźny teatr, w którym pokazywano kukielkami sceny Bożego Narodzenia. Wystawiali go krakowscy murarze, którym w czasie zimy brakowało pracy. Robili więc szopkę z kartonu i papierków po cukierkach, ustawiali się w Rynku na linii A–B, a bogatsi mieszczanie zapraszali ich do domów, żeby zagrali spektakl dla ich dzieci. To były niezapomniane chwile. Kto chce, niech przeczyta wspomnienia Karola Estreichera, który już jako 80-letni człowiek takie jasełka wspomina z łezką w oku. Gdy powstały radio i kino, nie było już zapotrzebowania na takie spektakle. Wtedy

pierwszy dyrektor Muzeum Historycznego Miasta Krakowa Jerzy Dobrzycki wymyślił konkurs na szopkę krakowską. Prosty, ale genialny pomysł zaowocował tym, że szopkarze znów zaczęli się ścierać.

Muzeum Historyczne dalej inspiruje. W tym roku zostało nagrodzone Diamentem Forbesa, wyróżnieniem dla najbardziej dynamicznie rozwijających się firm. Nie był Pan tym zaskoczony?

MN: Byłem, bo muzeum nie jest instytucją komercyjną, a mimo to zostało dostrzeżone. Gdy dziennikarze pytają mnie, które oddziały są najlepsze i potrafią się same utrzymać, powtarzam, że wymiar ekonomiczny nie jest dla nas najważniejszy. Muzeum jest placówką misyjną i z tej perspektywy patrząc, nie można mówić o lepszych czy gorszych oddziałach. Nie zaprzeczę jednak temu, że inwestowanie w placówki muzealne przynosi także wymierne korzyści. Przytoczę przykład Fabryki Schindlera, gdzie pracę znalazło 18 osób, a w najbliższym otoczeniu już blisko 80. Powstała firma taksówkarska, która jeździ z logo MHK i dowozi turystów na ul. Lipową. Obok Fabryki otwarto kilka sklepów, kawiarni, są meksy, prele – cały przemysł, który stworzyło jedno dobre muzeum.

Co w takim razie uznaje Pan za największy sukces 2013 r.?

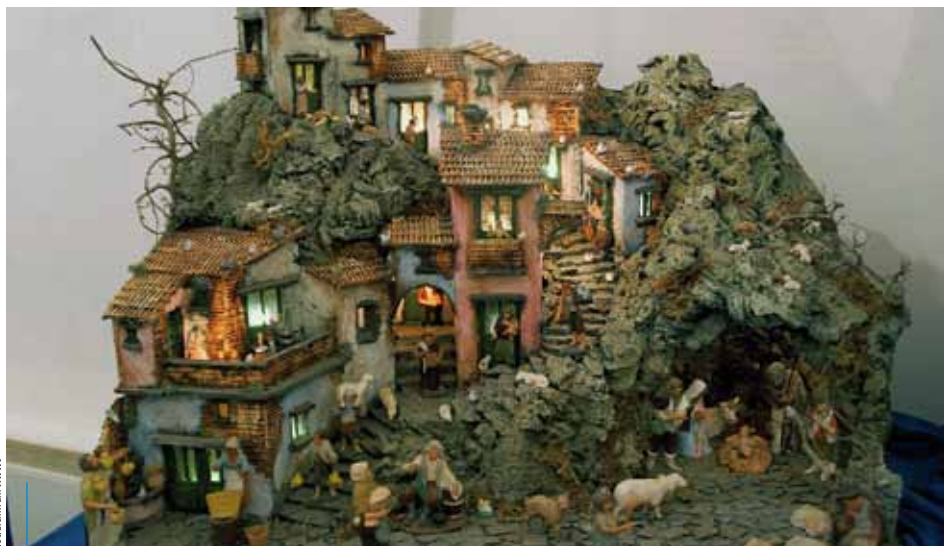
MN: Choć nie nazwałbym tego sukcesem, niezmiernie się cieszę, że w 70. rocznicę wyzwolenia krakowskiego getta udało nam się otworzyć, w zupełnie nowej odsłonie, oddział Apteki Pod Orłem. Mimo chłodu panującego na zewnątrz uroczystość otwarcia oddziału była przejmująca. Wzięli w niej udział m.in. ambasadorzy Izraela i Niemiec, a gospodarzem wydarzenia był prezydent Jacek Majchrowski. To teraz ważne miejsce dla całego kraju – do muzeum przyjeżdżają grupy izraelskie i tam przede wszystkim nabywają wiedzę o Polsce. Udało nam się także przygotować dwa bardzo wymagające wnioski o fundusze norweskie. Pozwala nam to wejść w nowy rok z nadzieją, że utworzymy kolejne dwa duże oddziały – Muzeum Teatralne i otwarte dla zwiedzających nowoczesne magazyny muzealne.

Jakie niespodzianki oprócz wystawy szopek krakowskich w Pałacu Krzysztofora Muzeum Historyczne przygotowało z okazji nadchodzących świąt?

MN: Otworzymy wieżę Ratuszową. Na każdym piętrze postawiona zostanie choinka, a w kasie zamiast biletu zwiedzający nabędą bańki. I taką bańką, podpisaną swoim imieniem, każda osoba będzie mogła ozdobić drzewko. Tak powstanie wieża świątecznych spotkań krakowian.

Szopka – franciszkański hit

Ascetyczna lub ozdobna, monumentalna lub mieszcząca się w dłoni, kukielkowa albo żywa, przedstawiająca wnętrze jaskini, stajenki lub nowoczesnego mieszkania czy zabytkowej budowli... Fantazja twórców szopek bożonarodzeniowych nie zna granic! Także tych geograficznych.



fot. archiwum MHK

Szopki neapolitańskie są tak samo słynne w świecie jak krakowskie

Julia Żylina-Chudzik

Tradycję budowania szopek zapoczątkował św. Franciszek z Asyżu – średniowieczny włoski mistyk i założyciel znanego zakonu żebraczego. Mając poparcie papieża Honoriusza III, duchowny postanowił przybliżyć prostym ludziom postacie z Pisma Świętego, organizując 24 grudnia 1223 r. w jaskini położonej przy górskiej miejscowości Greccio pierwszą na świecie żywą szopkę. Przedstawiała ona wnętrze stajenki betlejemskiej w naturalnej skali, wraz ze Świętą Rodziną, pasterzami i żywymi zwierzętami. Zwyczaj budowania szopek zakon franciszkanów kontynuował także po śmierci swojego założyciela w 1225 r. Okazało się, że ten prosty sposób prezentowania treści ewangelicznych trafia do wiernych.

Szopki włoskie, szopki hiszpańskie

Pierwszą szopkę w położonym nieopodal Grecio Neapolu zbudowano w kościele Santa del Presepe. To właśnie z Neapolu tradycja wykonywania szopek, które ustawiano na dworach kró-

lewskich, w domach mieszczkańskich, a nawet w ubogich chatkach chłopskich promieniowała na całe Włochy i Europę. Szczyt popularności szopek neapolitańskich przypada na XVIII w., jednak także dziś warto się wybrać na Via San Gregorio Armeno – najsłynniejszą na świecie „ulicę szopek”, gdzie scenki misternie wykonane z kolorowej terakoty, muszli i koralu można podziwiać przez cały rok. W większości włoskich kościołów małe szopki są na stałe zamontowane w bocznych kapliczkach, na pl. św. Piotra można podziwiać szopkę, w której postacie i zwierzęta wykonane są w naturalnych rozmiarach, z kolei w rzymskim kościele Sacro Cuore Immacolato di Maria w okresie Bożego Narodzenia przygotowywana jest szopka polisce-niczna, przedstawiająca 42 odrębne sceny z całego życia Jezusa Chrystusa.

W Europie najbardziej żywotny, a zarazem „osobisty” charakter tradycja budowania szopek przybrała w Hiszpanii. Ustawiona w każdym domu zastępuje choinkę i nierzadko zajmuje cały pokój! Hiszpanie dokupują każdego roku nowe figurki do swoich bożonarodzeniowych scenek, w których pojawiają się nie tylko

członkowie Świętej Rodziny, ale także artyści, politycy, a nawet celebryci.

Z gliny, gipsu i... ziemniaków

Ewidentne wpływy Hiszpanów i Portugalczyków odnajdziemy na całym południu i zachodzie Stanów Zjednoczonych, a także w Ameryce Centralnej i Południowej. Widoczne są one w obyczajach i obrzędach, ale także sztuce sakralnej. Bogate i barokowo zdobione szopki można podziwiać w meksykańskich katedrach, a ich repliki (zrobione z pudełek od zapalek, gliny, gipsu czy... ziemniaków) znajdują się w każdym domu. W Ameryce Łacińskiej obok „klasycznego” stylu budowania szopek rozwinął się trend lokalny – bardziej kolorowy. Jak we wszystkich hiszpańskojęzycznych kulturach, Boże Narodzenie i święto Trzech Króli są tutaj czasem organizacją jarmarków, tańców i festiwali. Z kolei do Ameryki Północnej szopka przywędrowała wraz z misjonarzami z Wielkiej Brytanii. Działania ewangelizacyjne połączone z tradycjami rdzennych Amerykanów zaowocowały tak specyficznymi postaciami szopek jak np. czerwonoskóra Madonna, która niesie swoje Dzieciątko na plecach. Za najlepszych twórców rzeźbionych w drewnie szopek uważa się Afroamerykanów i mieszkańców Appalachów. Tworzone do dziś, wyróżniają się oryginalnością i żywiołowością, w której słychać radosną nutę gospel.

W Afryce i Azji...

W Afryce sztuka szopkarstwa rozwinęła się tam, gdzie powstała społeczność katolicka. Tworzone przede wszystkim z ciemnego drewna (hebanu, palisandru, drewna tekowego), figurki szopek afrykańskich nie są zazwyczaj malowane ani zdobione. Grota zmieniła się tutaj w słomiany szałas, w okolicach żłobka pojawiły się zwierzęta sawanny afrykańskiej, twarze postaci otaczających żłobek charakterystycznie się wydłużyły. Jedynie Świętą Rodzinę odtwarza się niekiedy według kanonu tradycyjnej ikonografii.

W Azji tradycja budowania szopek bożonarodzeniowych się nie rozprzestrzeniła, natomiast tam, gdzie się pojawiła, jest bardzo silna. Atmosfera szopek tworzonych na Dalekim Wschodzie przypomina zatłoczony orientalny bazar, gdzie liczne skośnookie postacie podążają do stylizowanego szałasu. Z kolei na Filipinach rozwinęła się szopka zwana belén. Jej figurki zwane santos często są bardzo misternie wykonane – mają ruchome kończyny (np. z kości słoniowej), szklane oczy, włosy i nawet kilka kompletów eleganckich ubrań z haftowanego jedwabiu!

Więcej o tradycjach bożonarodzeniowych w różnych krajach można znaleźć na stronie: www.krakow.pl w zakładce Kraków otwarty na świat.

Turyści kochają Kraków!

9 mln 250 tys. gości odwiedziło Kraków w 2013 r. – o 300 tys. więcej osób niż w ubiegłym roku! Podczas pobytu wydali w sumie 4 mld 800 mln zł – tak wynika z badań przeprowadzonych dla Urzędu Miasta Krakowa przez Małopolską Organizację Turystyczną. Ich wyniki przedstawiono w magistracie podczas XXII Forum Turystyki.

Katarzyna Fiedorowicz-Razmus

Od wielu lat liczba osób odwiedzających Kraków rośnie, w tym roku przekroczyła 9 mln. To ogromny sukces, który nie byłby możliwy bez bardzo wielu osób, zajmujących się w naszym mieście działalnością turystyczną – mówił podczas otwarcia forum prezydent Krakowa Jacek Majchrowski. Dodał również, że większa liczba turystów oznacza większe zyski dla całego miasta i jego mieszkańców.

Szczególną uwagę w tegorocznych badaniach dotyczących ruchu turystycznego zwraca fakt, że o 200 tys. wzrosła liczba gości z zagranicy – w sumie było ich 2 mln 550 tys. Gości z kraju było natomiast 6 mln 700 tys. (o 100 tys. więcej niż w ubiegłym roku).

Wyraźnie widać również wzrost sumy pieniędzy, jaką goście zostawiają w naszym mieście – w 2012 r. było to 3 mld 500 mln zł, a w 2013 r. jest to aż 4 mld 800 mln zł (bez kosztów dojazdu i opłaconego wcześniej noclegu). Większe kwoty wydają w Krakowie zagraniczni turyści – rok temu było to średnio 596 zł na osobę, a w 2013 r. już 890 zł. Goście krajowi w 2012 r. wydawali 317 zł na osobę, w tym roku suma ta wzrosła do 383 zł.

W 2013 r. wśród gości zagranicznych po raz kolejny przeważali mieszkańcy Wielkiej Brytanii – 20 proc. Na kolejnych miejscach uplasowali się Niemcy – 13,8 proc., Hiszpanie – 9,3 proc. i Włosi – 9,1 proc. Wzrosła liczba gości z takich krajów, jak Rosja – 6,7 proc. (2012 – 5,9 proc.), Węgry (z 0,9 proc. do 2,3 proc.), Czechy (z 1,1 proc. do 1,6 proc.), Szwecja (0,6 proc. do 1,6 proc.) i Holandia (0,3 proc. do 1,6 proc.). Wśród gości krajowych przeważali mieszkańcy Małopolski – 21,7 proc., województwa małopolskiego – 11,2 proc. i śląskiego – 7,5 proc.

Głównym celem przyjazdów wciąż jest zwiedzanie zabytków 39,60 proc. (2012 – 26,8 proc.) i wypoczynek – 21,1 proc., kolejny jest cel religijny – 5,4 proc., rozrywka – 5 proc., i realizacja własnych zainteresowań – 4,5 proc.

W zestawieniu pojawiają się także cele biznesowe, odwiedzenie rodziny lub znajomych, udział w imprezach kulturalnych, edukacja i zakupy.

Jeśli chodzi o wybór środków transportu, goście zagraniczni w większości przylatywali samolotem (65,8 proc.), a krajowi przyjeżdżali samochodem (49,4 proc.). Goście najczęściej wybierali nocleg w hotelach (47,18 proc. – zagraniczni, 25,23 proc. – krajowi) oraz w bazie pozahotelarskiej (hostele, kwatery prywatne, apartamenty; 40,75 proc. – zagraniczni, 37,66 proc. – krajowi).

Jako źródło informacji o Krakowie goście z zagranicy najczęściej podawali: rodzinę i znajomych (41,6 proc.), szkołę (33,55 proc.) i internet (30,42 proc.). Zarówno turyści z kraju, jak i z zagranicy wysoko ocenili atmosferę miasta, gościnność i życzliwość jego mieszkańców, a także imprezy kulturalne, gastronomię i rozrywkę (kluby, puby, dyskoteki).

Największymi atrakcjami Krakowa były: Rynek Główny (Stare Miasto, Droga Królewska), Wa-

wel (komnaty, katedra, dzwon Zygmunta, smok) oraz dzielnica Kazimierz (kawiarnie, koncerty).

90 proc. turystów z kraju i 90 proc. turystów z zagranicy poleci Kraków swoim znajomym. 72 proc. odwiedzających zagranicznych zamierza ponownie przyjechać do Krakowa (zdecydowanych jest prawie 28 proc.), a w wypadku gości z kraju to kolejno 88 proc. i 46 proc.

W programie XXII Forum Turystyki oprócz prezentacji dotyczącej podsumowania sezonu turystycznego w 2013 r. w Krakowie znalazły się także prezentacje informacji dotyczących przygotowań do Światowych Dni Młodzieży 2016; Karnawału smaków, czyli nowego projektu Krakowskiej Izby Turystyki; aplikacji mobilnej MyKRRK oraz rozwoju siatki połączeń w Kraków Airport.

Podczas Forum wręczono odznaczenia osobom zasłużonym dla rozwoju turystyki w Krakowie. Jerzy Garścia oraz Jacek Legendziewicz otrzymali Złote Medale za Długoletnią Służbę przyznane przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Wręczył je wicewojewoda małopolski Andrzej Haręźlak. Z kolei Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski wręczył odznaki Honoris Gratia Bartłomiejowi Walasowi – wiceprezesa Polskiej Organizacji Turystycznej, i Andrzejowi Sierakowskiemu – dyrektorowi ośrodka POT w Moskwie.

W forum udział wzięli m.in. przedstawiciele Małopolskiej Organizacji Turystycznej, Krakowskiej Izby Turystyki, Małopolskiej Izby Hotelarskiej Gremium, Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, Urzędu Marszałkowskiego, Międzynarodowego Portu Lotniczego Kraków-Balice, a także hotelarze, gastronomicy, przedstawiciele biur podróży oraz przewodnicy.



Rynek Główny to obowiązkowe miejsce dla każdego turysty!

Co ma EXPO do ZIO?

Sprawa zorganizowania w Małopolsce Zimowych Igrzysk Olimpijskich rozgrzewa emocje, przede wszystkim przeciwników tej idei. Nie mam wątpliwości, że jest to temat do rozmów i debat, które z pewnością już niebawem zainicjuje Komitet Konkursowy ZIO 2022. Bez wyjaśnienia wszystkich obaw i wątpliwości nie uda się zrobić niczego, z czego moglibyśmy wszyscy być dumni. Zanim jednak zaprezentuję swój pogląd na sprawy zimowych igrzysk olimpijskich, pozwolę Państwu, że przywołam zupełnie niedawne doświadczenia innego miasta.

Jacek Majchrowski

Dziennikarze z pewnością się ucieszą, bo mam na myśli Wrocław, z którym jesteśmy tak chętnie porównywani. Wrocław pod rządami prezydenta Rafała Dutkiewicza dwa razy starał się o organizację EXPO. W 2002 r. zgłoszono kandydaturę do organizowania Wystawy Światowej w 2010 r. Efekt tych starań nie był najlepszy – 2 głosy na 88 możliwych. Co zrobili wrocławianie? Rok później zaczęli starania o małe EXPO tematyczne w 2012 r. Zaczniemy od tego, że nie jest to tanie przedsięwzięcie – koszt osiem lat temu szacowano na 250 mln euro, a dodatkowe inwestycje w infrastrukturę na kolejne 200 mln euro. Wrocław zadeklarował, że z własnej kasy wyłoży 100 mln, resztę miały dać rząd i Unia Europejska. Prezydent Dutkiewicz zdecydował się na bardzo energiczną kampanię reklamującą Wrocław jako organizatora EXPO. Tak energiczną, że wątpię, by dla krakowskich dziennikarzy takie same działania podejmowane przez krakowski magistrat mogły w ogóle być do zniesienia – nie tylko przyjmował delegacje z całego świata, by mogły zwiedzać miasto, ale też sam objechał pół świata, by rozmawiać na ten temat – był w Azji, w Ameryce Południowej; wydano potężne pieniądze na materiały promujące Wrocław, co więcej – organizowano wydarzenia kulturalne poza Polską, np. filharmonicy wrocławscy wystąpili w Paryżu.

Dlaczego wrocławianie dwa razy godzili się na takie „wyrzucanie pieniędzy, które można było wydać w inny sposób”? Bo wiedzieli, że EXPO to prestiż, promocja miasta, olbrzymie wydarzenie medialne, a wybudowana wtedy infrastruktura będzie służyła przyszłym pokoleniom. Liczyli też, że przy budowie pawilonów pracę znajdzie 40 tys. osób. Listopad 2007 r. nie był najszcześniejszy dla Wrocławia – zdobył 18 głosów ze 158. I teraz ciekawostka – już po porażce zlecono badania opinii publicznej. Zapytano wrocławian, czy warto było starać się o EXPO i czy uważają, że w przyszłości miasto ponownie powinno o tym myśleć. Nie uwierzą Państwo – 85 proc. powiedziało, że było warto i prezydent powinien się starać o EXPO 2017! Tylko 13 proc. twierdziło, że miasto straciło na staraniach. Większość uważa, że choć EXPO we Wrocławiu się nie odbyło, to promocja Wrocławia, praca i pieniądze, jakie włożono, przyniosły wymierne efekty, m.in. przyczyniły się do tego, że Wrocław zostanie Europejską Stolicą Kultury 2016. Może optymizm, którego w Krakowie nam czasem brakuje, to klucz do sukcesu Wrocławia?



Jacek Majchrowski – Prezydent Miasta Krakowa

foto: archiwum prywatne

Wróćmy do zimowych igrzysk olimpijskich. Dla mnie sytuacja jest identyczna jak we Wrocławiu. Na naszą kandydaturę patrzę przede wszystkim jako na szansę na olbrzymi skok cywilizacyjny. Skok sfinansowany w dużej mierze przez budżet państwa, MKOl i sponsorów igrzysk. Wszyscy narzekamy, że olbrzymie inwestycje rządowe – S7, rozbudowa lotniska w Bali-cach, zakopianka, trasa beskidzka – omijają Kraków. Narzekamy, że pieniądze wędrują do Trójmiasta i Wrocławia. ZIO jest dla nas szansą, że to, na co będziemy czekać z pewnością jeszcze ładnych kilkanaście lat, moglibyśmy mieć znacznie szybciej, tym bardziej że w tej chwili z Warszawy płyną zapewnienia o wsparciu naszych starań. Czy moglibyśmy więc na tym stracić?

Często przywołuje się przykład EURO 2012, mówiąc, że w miastach gospodarzach zostały puste stadiony, do których się dopłaca. Ale dlaczego nikt wtedy nie wspomina, że mieszkańcy tych miast korzystają dziś z autostrad i rozbudowanych lotnisk? Że jeżdżą odremontowanymi drogami?

Wszystkie miejskie obiekty sportowe, które byłyby wykorzystane w czasie igrzysk, albo są już gotowe, albo będą w najbliższym czasie. Nieprawdą więc jest, że specjalnie na ZIO z miejskiej kasy będziemy musieli finansować całkiem nowe obiekty. Najważniejszym miejscem w Krakowie podczas ZIO będzie Kraków Arena w Czyżynach, którą trudno wliczać do inwestycji związanych z igrzyskami. Decyzja o jej budowie została podjęta na długo przed tym, zanim o ZIO w Krakowie zaczęliśmy myśleć. Zostanie oddana do użytku już w przyszłym roku. Chciałbym, by to, co zostanie po ZIO, służyło krakowianom. Przykładem niech będzie wioska olimpijska. Po igrzyskach może być

przecież wykorzystana na mieszkania komunalne. Czy to źle?

Dyskusja o igrzyskach olimpijskich właściwie dopiero się rozpoczyna. Właśnie w tym m.in. celu został powołany Komitet Konkursowy Kraków 2022, na czele którego stanęła pani poseł Jagna Marczułajtis-Walczak. Będzie on inicjował takie spotkania i debaty, nie tylko w Krakowie, ale i w innych zaangażowanych w to przedsięwzięcie gminach. Komitet przygotuje także stronę internetową, na której wszyscy zainteresowani na pewno znajdą rzetelne informacje, a nie plotki podszyte populizmem obliczonym na osiągnięcie efektu strachu.

Najważniejszym miejscem w Krakowie podczas ZIO będzie Kraków Arena w Czyżynach, którą trudno wliczać do inwestycji związanych z igrzyskami.

Ekospalarnia już za dwa lata

Będzie niczym nowohuckie łany, a przede wszystkim da ludziom pracę i będzie produkować prąd i ciepło. Ruszyła budowa krakowskiej ekospalarni, która ma być gotowa już za dwa lata.

Jan Machowski

Po latach żmudnych przygotowań przechodzimy do budowy. Kraków jako jedno z pierwszych miast przystępuje do realizacji tej strategicznej dla środowiska inwestycji – mówi prezydent Krakowa Jacek Majchrowski.

Wykonawca inwestycji, koreański koncern POSCO Engineering & Construction Co., Ltd. rozpoczął budowę ekospalarni już przed miesiącem, zaraz po tym jak wojewoda małopolski umorzył postępowanie odwoławcze w sprawie

pozwolenia na budowę. Trwają prace ziemne, a teren, na którym ma powstać spalarnia, przygotowywany jest do palowania i stawiania fundamentów. Ostatecznie inwestycja ma być gotowa na koniec 2015 r.

Przypomnijmy, że krakowski Zakład Termicznego Przekształcania Odpadów powstaje według koncepcji architektonicznej pracowni Manufaktura nr 1 z Wrocławia. Obiekt doskonale wpisze się w otoczenie dzięki wykorzystaniu licznych elementów naturalnych. Będzie on bardziej przypominał okoliczne pola i pagórki niż potężny zakład przemysłowy.

Budowa Zakładu Termicznego Przekształcania Odpadów to ostatnie i niezbędne ogniwo w łańcuchu inwestycji składających się na nowoczesny system gospodarki odpadami w Krakowie. W instalacji o wydajności 220 tys. ton rocznie spalane będą tylko zmieszane odpady komunalne, z których wcześniej wyodrębniono użyteczne surowce wtórne. Co ważne, zakład będzie produkował energię elektryczną i ciepłą.

Przy budowie krakowskiej ekospalarni zostaną wykorzystane najnowocześniejsze rozwiązania techniczne, dzięki czemu możliwe będzie spełnienie najbardziej rygorystycznych norm. Realizacja tej inwestycji wpłynie pozytywnie na rozwój całego miasta, a szczególnie dzielnicy Nowa Huta. Powstanie nowoczesny zakład z nowymi miejscami pracy, zwiększy się nasze bezpieczeństwo energetyczne.

Budowa Zakładu Termicznego Przekształcania Odpadów jest kluczowym elementem projektu pod nazwą „Program Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Krakowie”, znajdującego się na liście projektów indywidualnych Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2007–2013. Całkowity koszt projektu netto to ok. 673 mln zł.

Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

29 listopada

- Forum dla Rodziny, Muzeum Lotnictwa Polskiego, al. Jana Pawła II
- Otwarcie wystawy Paulina Wojtyny w setną rocznicę urodzin, Nowohuckie Centrum Kultury
- Uroczyste otwarcie Galerii Bronowice, ul. Stawowa

30 listopada

- Otwarcie Targów Bożonarodzeniowych, Rynek Główny



- Święto Złotników, restauracja „Na Kotłowym”, ul. Westerplatte

2 grudnia

- Spotkanie z nowym ambasadorem Austrii w Polsce Thomasem Buchsbaumem
- Jubileusz 95. urodzin Leopolda Kozłowskiego

- Spotkanie inauguracyjne działalności Honorowego Konsulatu Austrii w Krakowie, Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK

3 grudnia

- Podpisanie aktu erekcyjnego pod budowę Zakładu Termicznego Przekształcania Odpadów realizowanego w ramach „Programu Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Krakowie”, Zakład Uzdatniania Wody „Bielany”, ul. Księcia Józefa

5 grudnia

- Posiedzenie Komisji Edukacji i Mediów Unii Metropolii
- XXII Forum Turystyki
- Uroczystości pogrzebowe Eugeniusza Roganowicza, cmentarz Rakowicki
- Zakończenie sezonu żużlowego, Barka Batory
- Uroczystość z okazji 15-lecia objęcia przez Kazimierza Karasińskiego funkcji konsula honorowego Wielkiej Brytanii, hotel Park Inn

6 grudnia

- Finał akcji charytatywnej „Studenci dzieciom – Mikołajki 2013”, stadion Cracovii, ul. Kałuży 1
- Centralna Barbórka Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa 2013, Opera Krakowska

7 grudnia

- Jubileusz 80. urodzin Jerzego Połomskiego, PWST, ul. Straszewskiego

8 grudnia

- Święto Kupca
- Spotkanie z mikołajami na motorach

9 grudnia

- Wizyta na budowie Centrum Kongresowego, rondo Grunwaldzkie
- Dobroczynny Koncert Mikołajowy Stowarzyszenia Filantropów im. Brora Hanssona, Filharmonia im. K. Szymanowskiego

10 grudnia

- Akademia Barbórkowa, Muzeum Inżynierii Miejskiej
- Uroczyste otwarcie zmodernizowanej ARTzyny Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida, os. Górali

11 grudnia

- Uroczystość wręczenia Stypendiów Twórczych Miasta Krakowa, MOCAK
- Uroczysta Sesja Rady Miasta Krakowa, wręczenie tytułu Honorowego Obywatela Krakowa prof. Władysławowi Stróżewskiemu

„Kraków bez barier” rozstrzygnięty

EUROPEUM (Ośrodek Kultury Europejskiej Oddział Muzeum Narodowego) i Centrum Pomocy Św. Ojca Pio – to miejsca nagrodzone w tegorocznej VII edycji konkursu „Kraków bez barier”. Wyróżnienia otrzymały: Biblioteka Główna Akademii Górniczo-Hutniczej i Szkolne Schronisko Młodzieżowe oraz przestrzeń publiczna prowadząca do kościoła oo. Dominikanów.



fot. Wiesław Kojak / UMJK

Nagrody w konkursie „Kraków bez barier” przyznano już po raz siódmy

Joanna Dubiel

Wyniki konkursu organizowanego przez Urząd Miasta Krakowa zostały ogłoszone 2 grudnia podczas gali w Galerii Sztuki Polskiej XIX wieku w Sukiennicach. Jego celem jest promowanie budownictwa dostępnego dla wszystkich, w tym w szczególności dla osób mających problemy z poruszaniem się, osób z niepełnosprawnością, starszych, rodziców z wózkami. Na konkurs napłynęło łącznie 12 zgłoszeń, z czego pięć dotyczyło obiektów użyteczności publicznej, trzy przestrzeni publicznej, dwa kategorii obiekty i przestrzenie zabytkowe oraz dwa kategorii obiekty mieszkalne.

Obiekty użyteczności publicznej

W tej kategorii nagrodę przyznano „Centrum Pomocy Św. Ojca Pio” przy ul. Smoleńsk 4. Według jury Centrum należy do tych obiektów użyteczności publicznej, które z racji swojego przeznaczenia zasługują na szczególne wyróż-

nienie. Głównym celem działalności placówki jest opieka socjalna i medyczna nad osobami bezdomnymi, niemającymi ubezpieczenia oraz nad osobami w trudnej sytuacji życiowej, w tym także nad niepełnosprawnymi. Budynek nagrodzono za bardzo dobre rozwiązanie architektoniczne wpisujące się w istniejącą przestrzeń, staranne rozwiązanie wnętrza obiektu, pełne przystosowanie do potrzeb osób niepełnosprawnych, w tym dla osób na wózkach, osób niewidzących i niedowidzących.

Wyróżnienie w tej kategorii otrzymały: 1. Biblioteka Główna Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie za konsekwentną realizację założeń projektowych uwzględniających potrzeby osób niepełnosprawnych. Dobrze zorganizowana przestrzeń otoczenia budynku, likwidacja przeszkód utrudniających poruszanie się osób niepełnosprawnych połączone zostały z walorami estetycznymi. Utworzono w ten sposób funkcjonalny i atrakcyjny budynek użyteczności publicznej. W Bibliotece Głównej AGH za-

stosowano rozwiązania ułatwiające korzystanie z obiektu osobom z niepełnosprawnością ruchową, wzrokową i słuchową. 2. Szkolne Schronisko Młodzieżowe w Krakowie – w ramach generalnego remontu przystosowano parter obiektu dla potrzeb osób niepełnosprawnych. Zlikwidowano bariery, dostosowano detale wyposażenia pokoi, łazienek, kuchni, wewnętrznych ciągów komunikacji, założono także urządzenia alarmowe. Należy podkreślić, że o wiele trudniej jest adaptować istniejące budynki niż projektować nowe obiekty odpowiadające potrzebom osób niepełnosprawnych. Jak podaje kierownictwo Szkolnego Schroniska Młodzieżowego, obiekt jest jednym z trzech w Polsce, które wprowadziło tego typu udogodnienia.

Obiekty mieszkalne

W tej kategorii nagrody i wyróżnienia nie przyznano.

Przestrzeń publiczna

W tej kategorii nagrody nie przyznano. Wyróżniono zagospodarowanie przestrzeni przed kościołem oo. Dominikanów na ul. Stolarskiej 12 – za zrealizowanie małego projektu przestrzeni publicznej inteligentnie pokonującego różnicę poziomów głównego wejścia do bazyliki i placu, podnosząc równocześnie jakość i standard miejsca.

Obiekty i przestrzenie zabytkowe

W tej kategorii jury przyznało nagrodę oddziału Muzeum Narodowego EUROPEUM za dobry przykład dostosowania istniejącego budynku do potrzeb osób niepełnosprawnych. Osiągnięciem EUROPEUM jest wprowadzenie do zabytkowej przestrzeni budynku nowoczesnej windy – umożliwiającej swobodny dostęp do muzeum osobom poruszającym się na wózkach. Winda jest wyposażona w przyciski brajlowskie. Na chodniku przy wejściu do budynku została zbudowana wygodna pochylnia niwelująca próg do budynku. Muzeum planuje zakup elementów wyposażenia, które w innowacyjny sposób zwiększą dostępność oraz wzbogacą ofertę edukacyjną dla osób niewidomych i niedowidzących: oznakowanie przestrzeni w systemie Via Dot, metkownicę do oznaczeń brajlem, drukarkę do druku wypukłego, folie powiększające do wypożyczenia dla widzów. Szczególną atrakcją dla osób niewidomych może być atlas świata zawierający wypukłe grafiki zabytków, dzięki czemu niewidomy będzie mógł wyobrazić sobie ich wygląd. Zagospodarowano teren wokół Spichlerza – zniknęły stare baraki, pojawiła się nowa nawierzchnia, a w podwórku utworzono lapidarium, zawierające kilkadziesiąt detali architektonicznych pochodzących z dawnych budynków naszego miasta.

Ciepło dla potrzebujących

27 listopada Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Polityki Społecznej Anna Okońska-Walkowicz, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej Zdzisława Głód oraz dyrektor Oddziału nr 1 w Krakowie EDF Polska SA Leszek Ziobro wręczyli krakowskim organizacjom pozarządowym чеки na dofinansowanie rachunków za centralne ogrzewanie i ciepłą wodę.

Joanna Dubiel

Akcja „Podzielmy się ciepłem” to cieszący się wielką popularnością pomysł, który jeszcze lepiej pozwala realizować cele organizacji pozarządowych – powiedziała podczas spotkania pełnomocnik prezydenta Krakowa Anna Okońska-Walkowicz. Z kolei dyrektor EDF Kraków Leszek Ziobro i prezes MPEC Zdzisława Głód zadeklarowali wolę kontynuacji programu w latach następnych. W tym roku Fundatorzy – EDF Polska SA oraz Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej przekazały kolejne 100 tys. zł, które trafią do krakowskich organizacji pozarządowych. Dofinansowanie otrzymają 34 placówki prowadzone przez 27 krakowskich organizacji.

Podczas uroczystości przekazania darowizn celowych dla organizacji pozarządowych Adam Pławecki – członek zarządu oraz dyrektor ds. społeczno-socjalnych EDF Kraków, został uhonorowany przez prezydenta Krakowa kluczem do bram miasta w dowód uznania za wieloletnią współpracę i wsparcie przy realizacji projektu „Podzielmy się ciepłem”. Wyróżnie-

nie wręczyła pełnomocnik prezydenta Krakowa Anna Okońska-Walkowicz.

W grudniu 2007 r. zostało zawarte pierwsze porozumienie o współpracy pomiędzy EDF Polska SA (dawna Elektrociepłownia „Kraków” SA, a następnie EDF Kraków SA) i Miejskim Przedsiębiorstwem Energetyki Ciepłej w Krakowie oraz Gminą Miejską Kraków, którego celem było wsparcie organizacji pozarządowych, pomagających najuboższym i chorym mieszkańcom miasta, poprzez dofinansowanie ciepła oraz ciepłej wody użytkowej. O darowiznę mogą wnioskować organizacje, które mają status organizacji pozarządowej, zajmują się pomocą osobom potrzebującym, mają dostęp do miejskiej sieci ciepłowniczej, a roczna kwota faktur nie przekracza 50 tys. zł. Warunkiem otrzymania wsparcia jest także niezaleganie z płatnościami za ciepło.

Darowizny – łącznie z tym rokiem – otrzymało już 126 organizacji pozarządowych działających na terenie Krakowa. Darczyńcy przeznaczyci na ten cel kwotę 610 tys. zł. Lista beneficjentów VII edycji akcji „Podzielmy się ciepłem” znajduje się na stronie www.krakow.pl.



W tym roku dofinansowanie otrzymały 34 placówki prowadzone przez 27 krakowskich organizacji pozarządowych

Nowe stawki podatków

Podczas grudniowej sesji radni Krakowa ustalili wysokość stawek podatków od nieruchomości. Stawki zostały zaproponowane w wysokości, jaka wynika z zasad przyjętych w Polityce podatkowej Gminy Miejskiej Kraków na lata 2012–2014, uchwalonej przez Radę Miasta Krakowa w lipcu 2011 r. Dotychczasowe działania polegające na utrzymywaniu stawek na relatywnie niskim poziomie nie odniosły zamierzonych skutków, chociażby w zakresie lokowania w Gminie nowych inwestycji. Wypełniając założenia Polityki podatkowej, przyjęto podstawowe stawki na poziomie dopuszczalnego pułapu określonego w obwieszczeniu Ministra Finansów. Korzystając z niskiej inflacji, która wyniosła 0,9 proc., możliwe jest osiągnięcie zakładanych w Polityce na 2014 r. stawek przy stosunkowo małych podwyżkach w porównaniu z poprzednimi latami wprowadzania polityki podatkowej. Po wejściu w życie nowych stawek opłata za mieszkanie o powierzchni 70 m kw. wraz z udziałem w gruncie 20 m kw. wyniesie 61 zł rocznie (teraz wynosi 57 zł). Mieszkańcy będą musieli zapłacić więcej o 4 zł, czyli kwartalna rata będzie wyższa o 1 zł. W wypadku budynku mieszkalnego stawka wyniesie 0,74 zł od 1 m kw. powierzchni użytkowej. W wypadku budynku przeznaczanego na prowadzenie działalności gospodarczej o powierzchni 100 m kw. na działce o wielkości 3 arów podatek w 2014 r. wyniesie 2570 zł (za rok 2013 wyniósł 2465), co oznacza roczny wzrost o 105 zł, czyli miesięczna rata będzie większa o 8,75 zł. Utrzymane zostaną obniżone stawki podatku dla gruntów i budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej na określonych obszarach (Branice), czyli tam, gdzie Miasto chce przyciągnąć inwestorów. Zniżki będą utrzymane także dla przedstawicieli branż chronionych i zanikających. W 2014 r. preferencje dotyczyć będą branż: betoniarstwo, kamieniarstwo, stolarstwo, mechanika pojazdowa, blacharstwo pojazdowe, lakiernictwo pojazdowe, produkcja wyrobów piekarniczych, cukierniczych, wyrobów mięsnych, kultura fizyczna i sport, udzielanie świadczeń zdrowotnych, prowadzenie żłobków i klubów dziecięcych. (JD)

Przede wszystkim profilaktyka

O uzależnieniach i ich profilaktyce, o roli muzykoterapii i programach dla młodzieży gimnazjalnej z **Adamem Chrapisińskim**, dyrektorem Miejskiego Centrum Profilaktyki Uzależnień rozmawia Beata Klejbuk-Goździalska.

Uzależnionym można być nie tylko od alkoholu czy narkotyków, ale też od hazardu, pracy, zakupów... Czy takimi problemami także zajmuje się Miejskie Centrum Profilaktyki Uzależnień?

Adam Chrapisiński: Zasadnicza działalność MCPU w Krakowie koncentruje się na realizacji szeroko rozumianych działań profilaktycznych i poradnictwie w celu przeciwdziałania uzależnieniom. Zajmujemy się przede wszystkim uzależnieniami od substancji psychoaktywnych (m.in. alkoholu, narkotyków) oraz dodatkowo edukacją w sprawie przeciwdziałania uzależnieniom behawioralnym, czyli niezwiązanym z używaniem substancji psychoaktywnych (np. hazard, uzależnienie od gier, internetu itp.).

Izba wytrzeźwień raczej nie budzi pozytywnych skojarzeń. A tu przed budynkiem biegają dzieci, jest czysto, jasno, gra muzyka...

ACh: Faktycznie, wyobrażenia o naszym ośrodku często odbiegają od rzeczywistości. Wychodzimy z założenia, że osoby, które do nas trafiają, to pacjenci, i tak je traktujemy. Jedną z pierwszych zmian, którą wprowadziłem kilka lat temu po objęciu przeze mnie stanowiska, była zmiana koloru ścian – z ciemnozielonych i brązowych – na jasne. Przywiązujemy bardzo dużą wagę do czystości, to jeden z naszych priorytetów. W ciągu roku trafia tu ok. 12 tys. pacjentów, zimą prowadzimy ogrzewalnię, w której każdej nocy przebywa ok. 20 osób, więc pracy nie jest mało. W 2010 r. w Dziale Opieki nad Osobami Nietrzeźwymi został zamontowany profesjonalny system nagłaśniający służący do muzykoterapii, która pozytywnie wpływa na naszych pensjonariuszy. Nie mogę też nie wspomnieć o wykwalifikowanej kadrze, która świetnie sobie radzi w naprawdę niełatwych warunkach pracy, przygotowuje autorskie programy, publikuje artykuły w prasie branżowej.

Główne zadania Ośrodka skupiają się przede wszystkim na profilaktyce, zwłaszcza wśród najmłodszych...



for. Wierawka/Agencja / UMJK

Adam Chrapisiński – absolwent Wyższej Szkoły Pedagogicznej (obecnie: Uniwersytet Pedagogiczny) oraz Akademii Ekonomicznej (obecnie: Uniwersytet Ekonomiczny) w Krakowie; przez kilka lat kierował Podhalańskim Szpitalem Specjalistycznym im. Jana Pawła II w Nowym Targu, od 2008 r. jest dyrektorem Miejskiego Centrum Profilaktyki Uzależnień

ACh: ...i stąd obecność dzieci przed budynkiem, które właśnie mają przerwę w zajęciach. Programy szkoleniowe z zakresu profilaktyki uzależnień prowadzimy tu, przy ul. Rozrywki 1, ale także w szkołach. Bogaty cykl szkoleń planujemy również w 2014 r., m.in. program profilaktyczny „Pierwszy rok – pierwszy krok” (realizowany przez nasz ośrodek i Klinikę Psychiatrii Dorosłych, Dzieci i Młodzieży UJCM) skierowany do uczniów klas pierwszych gimnazjów, rodziców tych uczniów, a także wychowawców klas pierwszych i nauczycieli szkół gimnazjalnych. Co istotne, zajęcia mają formę warszta-

tów. Oprócz tego realizujemy dziesięć programów szkoleniowych z zakresu profilaktyki uzależnień dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, nauczycieli oraz rodziców: m.in. „Ciekawi świata”, „Mądry nastolatek”, „Jak radzić sobie ze stresem” czy „Efekt motyla”.

Jak pokazuje raport z badań ankietowych zrealizowanych przez MCPU w roku szkolnym 2012–2013, alkohol coraz częściej piją dziewczyny...

ACh: Tendencję wzrostową widać zarówno wśród uczennic gimnazjów, jak i szkół ponadgimnazjalnych, gdy np. spadek deklaracji dotyczących spożycia alkoholu zauważamy w grupie chłopców 12–16 lat i powyżej 16. Warto podkreślić, że czas dorastania stanowi okres ryzyka pod względem eksperymentowania ze środkami psychoaktywnymi czy podejmowania innych zachowań przynoszących negatywne konsekwencje, takich jak: wagary, wczesna inicjacja seksualna, ucieczki z domu czy wielogodzinne korzystanie z internetu. Właśnie w odpowiedzi na te zagrożenia Miejskie Centrum przeprowadza zajęcia edukacyjno-szkoleniowe obejmujące systemowo całe środowisko szkolne.

Co mogą zrobić rodzice nastolatków, którym może grozić uzależnienie?

ACh: Najistotniejsza jest relacja wspierająca, a co za tym idzie rozmowa, dialog. Natomiast w wypadku wystąpienia symptomów kryzysu zachęcam do zgłoszenia się po pomoc do specjalisty. W Punkcie Konsultacyjnym MCPU przy ul. Rozrywka 1 (oraz w Filii Punktu w Rynku Podgórskim 4/2a) rodzice wraz z dziećmi mogą skorzystać z anonimowych i nieodpłatnych porad psychologa lub terapeuty uzależnień i wspólnie ze specjalistą skonstruować plan wsparcia oparty na dostępnej w Krakowie ofercie specjalistycznej pomocy, np.: psychoterapii rodzinnej. Punkt Konsultacyjny jest czynny od poniedziałku do piątku w godzinach od 7.30 do 18.00.

Kto jeszcze może skorzystać z pomocy udzielanej w MCPU?

ACh: W Centrum udzielamy porad i konsultacji, a następnie kierujemy osoby potrzebujące do specjalistycznych poradni, realizujących psychoterapię w zakresie syndromu Dorosłych Dzieci Alkoholików, uzależnienia i współuzależnienia. W MCPU odbywają się spotkania grupy Al-Anon oraz AA Izba. Przez całą dobę jest także czynny telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i członków ich rodzin (12 411-60-44). Od stycznia tego roku pod ten numer zadzwoniło już ponad 1300 osób.

Kraków przyjazny seniorom

29 listopada podczas gali finałowej akcji „Miejsce przyjazne seniorom” certyfikaty przyznane przez Prezydenta Miasta Krakowa Jacka Majchrowskiego oraz Marszałka Województwa Małopolskiego Marka Sowę otrzymało 35 firm i instytucji. Wyróżnienia odebrało osiem instytucji.



foto: Wiesław Niska / UMK

Laureaci konkursu „Miejsce przyjazne seniorom”

Joanna Dubiel

Certyfikaty i wyróżnienia podczas uroczystości w Międzynarodowym Centrum Kultury wręczyli Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Polityki Społecznej Anna Okońska-Walkowicz oraz zastępca dyrektora Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Rafał Barański. Celem akcji jest promowanie miejsc przyjaznych seniorom na terenie Krakowa: kawiarni, sklepów, aptek, instytucji: kulturalnych, edukacyjnych, rekreacyjnych, odpowiadających na potrzeby starszych mieszkańców nie tylko poprzez dostosowanie architektury, ale także oferowanie produktów, usług i zniżek specjalnie skierowanych do seniorów.

W maju 2011 r. Gmina Miejska Kraków oraz Województwo Małopolskie podpisały porozumienie o współpracy na rzecz poprawy sytuacji osób starszych, tym samym uruchamiając I edycję akcji „Miejsce przyjazne seniorom”. Patronat nad III edycją akcji objęli Marszałek Województwa Małopolskiego Marek Sowa oraz Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski. Organizatorami i realizatorami akcji są Regio-

nalny Ośrodek Polityki Społecznej w Krakowie oraz Wydział Spraw Społecznych UMK (Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych).

W tym roku spośród rekordowej liczby 49 zgłoszeń 35 miejsc zostało uhonorowanych certyfikatami (patrz: ramka), a osiem miejsc otrzymało listy gratulacyjne za podejmowane inicjatywy na rzecz seniorów.

Wyróżnienia otrzymali: Klub Pod Kasztanami Ośrodka Kultury Kraków Nowa Huta (os. Kościelniki, ul. Płoszczyzny 1), Klub Krzesławice Ośrodka Kultury Kraków – Nowa Huta (ul. Wańkowicza 17), Ziko Apteka, ul. Legnicka 5 (oraz filie przy: os. Jagiellońskim 19/23, ul. Długiej 88, ul. Beskidzkiej 30A/3, ul. Aleksandry 11, ul. Retoryka 23, ul. Bratysławskiej 2/6, os. Piastów 60, os. Uroczym 1/U005, ul. Balickiej 14A, ul. Dunajewskiego, ul. Słowackiego 62), Klub Karino Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta (ul. Truskawkowa 4), Kinokawiarnia Kika (ul. Ignacego Krasickiego 18), Kino Agrafka (ul. Krowoderska 8), Teatr Groteska (ul. Skarbowa 2), Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Filia nr 9 (os. Teatralne 24).

Certyfikaty otrzymali:

- Kino Pod Baranami, Rynek Główny 27
- Podgórska Biblioteka Publiczna w Krakowie: Filia nr 2 (ul. Jasińskiego 32), Filia nr 13 (ul. Powroźnicza 2)
- Śródmiejska Biblioteka Publiczna w Krakowie: Filia nr 4 (ul. Dietla 80/ 82), Filia nr 8 (ul. Studencka 8)
- LaLoba Fitness i zdrowie dla każdej kobiety, ul. Dauna 113
- MOCAK Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie, ul. Lipowa 4
- Klub Ośrodka Kultury Kraków – Nowa Huta, os. Zgody 1
- Ośrodek Kultury im. C.K. Norwida, os. Górali 5
- Biblioteka i Klub Kuźnia Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida, os. Złotego Wieku 14
- Centrum Językowe EVEREST, ul. Mieszczńska 9
- Stowarzyszenie Willa Decjusza, ul. 28 Lipca 1943 17 a
- Klub Żeglarski Horn, ul. Kozia 22
- CK Dworek Białoprądnicki, ul. Papiernicza 2 oraz filie: Klub Kultury Przegorzały (ul. Kamedulska 70) i Klub Kultury Paleta (ul. Wrocławska 91)
- Studio Promocji Zdrowia i Urody Active woman, ul. Józefińska 11
- Stowarzyszenie Akademia Pełni Życia im. Joanny Boehnert, ul. J. Lea 5a/2
- Firma Medikol – Magdalena Baczyńska, os. Teatralne 4a i ul. Miechowity 21a
- Park Wodny w Krakowie SA, ul. Dobrego Pasterza 126
- Studio Tańca GOSZa – Małgorzata Szyda, ul. Kazimierza Wielkiego 117
- Dom Kultury Podgórze, ul. Sokolska 13
- Uniwersytet Trzeciego Wieku Politechniki Krakowskiej im. T. Kościuszki w Centrum Pedagogiki i Psychologii, ul. Wrocławska 24
- Opactwo Benedyktynskie w Tyńcu, ul. Benedyktynska 37
- Klub Dukat Ośrodka Kultury – Nowa Huta, ul. Styczna1
- Klub Mirage Ośrodka Kultury Kraków – Nowa Huta, os. Bohaterów Września 26
- Klub Wersalik Ośrodka Kultury Kraków – Nowa Huta, os. Ogrodowe 15
- Śródmiejski Ośrodek Kultury, ul. Mikołajska 2
- Katolicki Dom Kultury im. Ks. Kard. A.S. Sapiehy, ul. Bobrowskiego 6
- Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie, al. Jana Pawła II 39
- Uniwersytet Trzeciego Wieku przy Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie, al. 29 Listopada 46
- Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie, ul. Rajska 1
- Kawiarnia Cafe Caroline, ul. Głowackiego 4 lokal 6
- Dom Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowy Bieżanów”, ul. Aleksandry 11
- Klub Seniora przy Krakowskim Związku Emerytów, Rencistów i Osób Niepełnosprawnych, os. Tysiąclecia 42

Sztuka u seniorów. Praska 25

Na krakowskich Dębnikach mieści się jedyny w Polsce Dom Pomocy Społecznej, w którym znajduje się galeria sztuki współczesnej. Opiekę artystyczną nad galerią sprawuje prof. Ryszard Grazda, którego obrazy i grafiki znalazły się na wystawie inauguracyjnej cykl pt. „Sztuka u seniorów. Praska 25”.

Beata Magiera*

W Domu Pomocy Społecznej 29 listopada przy ul. Praskiej 25 w Krakowie w galerii „Sztuka u seniorów” odbył się wernisaż kolejnej wystawy. Tym razem swoje obrazy prezentuje Andrzej Domarzewski – adiunkt Zakładu Rysunku, Malarstwa i Rzeźby Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej. Malarstwo artysty cechują witrażowe spojrzenie i wyrazistość. 30 obrazów prezentowanych w przestrzeni DPS przedstawia przekrój jego twórczości. Wystawę można oglądać codziennie po wcześniejszym zgłoszeniu telefonicznym (tel.: 12 266-03-64).

Cykl wernisaży jest jednym z elementów nowatorskiego podejścia do aktywizacji seniorów, mieszkańców Domu Pomocy Społecznej. Celem projektu jest m.in. integracja środowiska lokalnego, a tym samym przeciwdziałanie wykluczeniu i izolacji społecznej mieszkańców DPS. Galerię ogląda wielu zwiedzających również spoza DPS, m.in. rodziny mieszkańców, przedstawiciele zaprzyjaźnionych i współpracujących z placówką instytucji, społeczność lokalna. Galeria „Sztuka u Seniorów” zaprzecza stereotypom, że człowiek w podeszłym wieku rzadziej interesuje się sztuką, szczególnie sztuką współczesną. Obie wystawy wywołały wiele emocji wśród mieszkańców DPS. Nie sposób przece-

nić terapeutycznego wpływu sztuki w procesie pracy z seniorami, a także jej znaczenia w poprawie jakości życia osób starszych i niepełnosprawnych.

*dyrektor Dom Pomocy Społecznej dla Osób w Podeszłym Wieku w Krakowie

Masz ofertę dla seniorów? Wyślij ją też do nas!

Wydział Spraw Społecznych Urzędu Miasta Krakowa prowadzi serwis internetowy www.dlaseniora.krakow.pl, w którym można znaleźć m.in. propozycje kursów, szkoleń, wydarzeń kulturalnych czy sportowych adresowanych do osób starszych. Zależy nam na stałym rozszerzaniu i uzupełnianiu tej oferty, dlatego prosimy o przesyłanie informacji o wydarzeniach i projektach organizowanych przez Państwa firmy, organizacje, instytucje. Mogą to być zarówno zajęcia darmowe, jak i odpłatne (najlepiej ze zniżką dla seniorów!). Propozycje będziemy zamieszczać na bieżąco w serwisie internetowym. Prosimy o przesyłanie zgłoszeń na adres: dlaseniora@um.krakow.pl.

Wystawa naprawdę dla wszystkich

Wystawa „Kraków – czas okupacji 1939–1956” w oddziale Fabryka Schindlera jest dostępna dla widzów niewidomych i niesłyszących. To pierwsze tego typu przedsięwzięcie w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, a także pierwsza próba stworzenia udogodnień dla osób z dysfunkcją wzroku i słuchu do stałej wystawy narracyjnej w Krakowie. Premiera udostępnionej ekspozycji odbyła się 26 listopada.

Katarzyna Fiedorowicz-Razmus

Trasa zwiedzania dla niewidomych i niedowidzących została udostępniona poprzez audiodeskrypcję w formie plików mp3, które można pobrać ze strony internetowej na telefon lub odtwarzacz mp3.

Każdy z audiodeskrypcyjnych tekstów składa się z dwóch części – opisu sali lub konkretnego eksponatu oraz opisu merytorycznego prezentowanego na wystawie zagadnienia. Podczas zwiedzania wystawy osoby niedowidzące i niewidome będą mogły również skorzystać z materiałów tyflograficznych, czyli wypukłych modeli ułatwiających odtworzenie w wyob-

raźni wybranych elementów ekspozycji. Dla osób niesłyszących i niedosłyszących muzeum przygotowało nagrania z tłumaczeniem na język migowy oraz napisy do wybranych prezentacji multimedialnych i filmów, a także opracowało przewodnik po dźwiękach wystawy, które tworzą jej integralną część, a bez których jej odbiór jest niepełny.

Ekspozycja w Fabryce Schindlera okazała się przestrzenią niezwykle wymagającą, trudną do przełożenia na język audiodeskrypcji. Często wydaje nam się, że wzrok jest jedynym i najważniejszym zmysłem niezbędnym w odbiorze otaczającego świata. Jednak słuchając audiodeskrypcji, można odkryć, jak wiele umyka nam przez pobieżne oglądanie naszego otoczenia. Dlatego Muzeum zaprasza do korzystania z tekstów AD nie tylko osoby z niepełnosprawnością wzroku.

Wystawę udostępniono we współpracy z Fundacją „Kultura bez Barier” i Fundacją Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” w ramach projektu Muzeum „Poza Ciszą i Ciemnością” dofinansowanego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dodatkowe informacje dostępne są na stronie www.mhk.pl.

Kulinarne tradycje Krakowa

Wielkopolska ma swoje pyry z gzikiem, plendze i rogałe świętomarcińskie, Śląsk – słynne kluski z dziurką i modrą kapustę, Podlasie kusi babką ziemniaczaną i sękaczem, a Warmię i Mazury promują dorodne cepeliny i dzyndzałki z hreczką. A czym wyjątkowym na kulinarnej mapie Polski mogą pochwalić się Kraków i Małopolska?

Beata Klejbuk-Goździalska

Wielu mieszkańców Krakowa ma kłopot, gdy przychodzi im wymienić małopolskie smaki. Owszem, jest – ponoć ostatnio zdezonizowany – obwarzanek, są prele, bajgle, chleb prądnicki, maczanka krakowska, kiełbasa lisecka... ale żeby stworzyć obiadowe menu charakterystyczne dla regionu, trzeba się sporo natrudzić. Przyczyną tych kłopotów nie są jednak skromne tradycje kulinarne Krakowa, bo te charakteryzują i różnorodność, i wielowiekowość. – Cechą kuchni krakowskiej w XIX w. i na początku XX w. była jej otwartość na wpływy zarówno wschodnie (Lwów), zachodnie (Śląsk), południowe (Podkarpacie), do tego należałoby dodać wpływy wiedeńskie i paryskie – wyjaśnia dr hab. Tadeusz Czekalski z Zakładu Antropologii Historycznej UJ. – W tej sytuacji powstał rodzaj kuchni eklektycznej, otwartej na nowości, ale zarazem wystawnej czy, jak kiedyś pisano, zbytowej. Ten eklektycyzm dotyczył głównie sposobu przyrządzania potraw. Otwartość na wpływy zewnętrzne odróżnia w moim przekonaniu kuchnię krakowską od śląskiej czy wielkopolskiej, które były bardziej zachowawcze – podkreśla. Spośród potraw przyrządzanych „po krakowsku” Tadeusz Czekalski wymienia maczankę po krakowsku, dawniej jadło ubogich, dziś podawane w bardziej wyrafinowanej wersji – jako podsmażone i upieczone plastry karkówki przełożone połówkami bułki, kaczkę po krakowsku duszoną z grzybami czy kotleciki cielęce po krakowsku. – W jadłospisach „najlepszych domów” w Krakowie dominowały dania kuchni francuskiej (np. vol-au-vent) i słodkości zazwyczaj wywodzące się z Austrii. W okresie międzywojennym za krakowski specjał uchodziły kanapki wielopiętrowe od Hawelki – wylicza dr Czekalski, który w najbliższym semestrze rozpocznie wraz ze studentami realizację projektu „Kulinaryny Kraków – okres gastronomii galicyjskiej”.

Żur z topinamburu i baba z grochu

Stworzenie – czy raczej odtworzenie – krakowskiego kulinarnego szlaku to zadanie, które postawili sobie autorzy projektu „Biała Róża – przyjęcia i spotkania krakowskie”. Różne oblicza małopolskich kulinariów zostały zaprezentowane podczas dwudniowej podróży zorganizowanej dla ekspertów i dziennikarzy kulinarnych z całej Polski. – Chcemy mówić o zapomnianych miejscach i tradycjach krakowskich, prezentować je w nowym wymiarze kulinarnym i historycznym – mówi inicjatorka projektu Urszula Kania, krakowska restauratorka. Podczas inauguracyjnego przedsięwzięcia „Królewskiego przyjęcia krakowskiego” zaserwowano m.in. wędzonego jesiotra z Zatora, szczaw, żurek z topinamburu, comber z sarny, babę z grochu, pigwę, przy czym dodać należy, iż szef kuchni Białej Róży Łukasz Cichy przygotował kolację w oparciu o historyczne wskazówki prof. Jarosława Dumanowskiego z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, najślynniejszego w Polsce popularyzatora historii kuchni polskiej. Przy wspólnym stole goście rozprawiali o krakowskich obyczajach biesiadnych, poszukiwaniu historycznych przepisów, tradycjach związanych ze stołem, a także o promocji małopolskich kulinariów. O tradycjach miejscowej gastronomii opowiedział dr hab. Tadeusz Czekalski.

Prażuchy według Rydlowej

Drugiego dnia uczestnicy projektu zasmakowali także wiejskiego chleba domowego wypieku, podplomyków z kozieradką, tradycyjnych podkrakowskich wędlin i wędzonych ryb – przygotowanych przez kucharzy z Gościńca „Na Rozdrożu”, a na koniec udali się do Bronowic, do Rydlówki, w której zorganizowano prawdziwie krakowskie przyjęcie, przez miejsce i nazwiska kojarzące się oczywiście z „Weselem” Stanisława Wyspiańskiego. Dzięki Marii Rydlowej, kustosz Muzeum Młodej Polski, która wraz z synem historykiem Janem Lucjanem Rydlem obrazowo opowiadała o historii, obyczajach i kulinariach

Konkurs na krakowski przepis

Notes z przepisami babci, przekazywany z pokolenia na pokolenie, a może nowoczesna inspiracja związana z kuchnią małopolską? Do 31 grudnia czekamy na Wasze przepisy i kuchenne opowieści związane z Krakowem. Na zwycięzców czekają cenne nagrody. Szczegółowe informacje dotyczące konkursu na stronie: www.krakow.pl.

bronowiczana, można było poczuć atmosferę z początków XX w., a także skosztować potraw przygotowanych w oparciu o dawne receptury, a zapamiętanych z dzieciństwa najstarszych mieszkańców Bronowic. Na „Krakowski obiad w Rydlówce” złożyły się m.in.: zalewajka i zupa kminkowa (bo kminek to prawdziwie krakowska przyprawa), prażuchy, moskale, faszzerowana włoska kapusta, a na deser polenta z sosem różanym. Warto dodać, że podczas spotkania w Rydlówce miała miejsce promocja książki Marii Rydlowej pt. „Moje Bronowice, mój Kraków” (Wydawnictwo Literackie), pełnej barwnych anegdot o ludziach i legendarnej wsi, która na stałe znalazła sobie miejsce w polskiej literaturze (książka do wygrania w naszym konkursie – zob. s. 3).

W ramach projektu „Biała Róża. Spotkania i przyjęcia krakowskie” planowane są kolejne wydarzenia kulinarne skierowane do polskich i zagranicznych turystów, współpraca z historykami i naukowcami, Uniwersytetem Jagiellońskim, Instytutem Kulinarnym w Wilanowie oraz Zamkiem w Pieskowej Skale.



Podczas spotkania w Rydlówce można było skosztować m.in. polenty

Święta u radnych

Święta Bożego Narodzenia to dla wielu krakowian najważniejszy czas w roku. Postanowiliśmy zapytać radnych o to, jak je spędzają, jakim lokalnym i „importowanym” tradycjom hołdują, gdzie chodzą na pasterkę i jakie potrawy stawiają na wigilijnym stole.



foto: Barbara Szeleńska / UMK

Choinkę w gabinecie przewodniczącego RMK pięknie udekorowali uczniowie Szkoły Podstawowej nr 82 im. Świętej Jadwigi Królowej Polski, os. Kalinowe 17

Jan Bińczycki

Z przeprowadzonych przez nas rozmów wynika, że radni są zdecydowanie tradycyjni – spotykają się w rodzinnym gronie przy wigilijnym stole, wspólnie kolędują i uczestniczą w pasterce. Więcej innowacji znaleźć można w doborze potraw, które wraz z radnymi lub ich rodzinami przywędrowały z różnych zakątków Polski i Europy.

Bogusław Kośmider: rodzina z wielu stron

Bogusław Kośmider, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa świętuje Wigilię wraz z liczną rodziną. – Mam krewnych z różnych stron Polski i dawnych ziem II Rzeczypospolitej. Część pochodzi ze Lwowa, część z Wilna, nic zatem dziwnego, że na stole pojawiają się dania z różnych regionów – mamy kutię, kluski z makiem, kompot z suszu, dania z miejsc, z których pochodzą moi bliscy. Jednym z prezentów przynosi Mikołaj, innym Aniołek, jeszcze innym Gwiazdor. Mamy różnorodność. Zawsze staramy się też spróbować czegoś nowego spoza rodzinnych stron. Na przykład na ostatnie święta przywoziłem turrón – hiszpański nugat na bazie miodu z kwiatów pomarańczy. Na pasterkę zwykle wy-

bieramy się do kościoła Mariackiego, choć czasem idziemy też na mszę polową – mówi Bogusław Kośmider.

Sławomir Pietrzyk: z Sędziszowa do Kielc

Sławomir Pietrzyk, Wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa spędza święta zwykle u rodziny. – Pochodzę ze Świętokrzyskiego, moja żona z Podkarpacia. Na Wigilię jeździmy do Sędziszowa, a pierwszego dnia świąt meldujemy się w Kielcach lub w Krakowie u mojej siostrzenicy. Święta to dla nas ważna chwila, czas spotkań z rodziną i wytchnienia od codziennej rutyny, spraw domowych i służbowych.

Teodozja Maliszewska: wędrowcy przychodzą

Teodozja Maliszewska dba o wolne miejsce dla niespodziewanego gościa. To nie tylko sprawa tradycji, już kilkakrotnie zdarzyło się jej przyjmować nieoczekiwanych gości. – Miejsce jest bardzo ważne. Już kilka razy trzeba było je wykorzystać, a nawet dołożyć talerzy. Mieszkam na północy Krakowa, blisko tras przelotowych. Parokrotnie pukali do nas ziębnięci ludzie, którym na przykład zepsuł się samochód, chcieli skorzystać z telefonu, ogrzać się. Spędzali z nami Wi-

gilię – relacjonuje radna. – Zbłąkani wędrowcy mogą się ogrzać nie tylko rybą w trzech odsłonach, łazankami i innymi tradycyjnymi potrawami, ale także wspólnym śpiewaniem, bo moja rodzina jest dość muzykalna. Lubimy wspólnie śpiewać. Często dołączają do nas także sąsiedzi.

Barbara Nowak: święta to czas uroczysty

Radna Barbara Nowak przywiązuje dużą wagę do świątecznych przygotowań. – To prace organizacyjne, którymi dzielę się z moimi dorosłymi córkami, ale przede wszystkim przygotowanie duchowe, lektura związanych z Bożym Narodzeniem fragmentów Biblii. Ten czas powinno się spędzać uroczysto, zgodnie z jego głębokim znaczeniem. Dlatego dużą wagę przywiązuję do życzeń. Staram się, by nie były zdawkowe, lecz adresowane osobiście do każdego z grona naszej rodziny i przyjaciół, by zapadły w pamięć na cały kolejny rok. Repertuar kolędowy wybiera mój mąż, który jest znawcą muzyki. Słuchamy i czasem nawet odważę się śpiewać (śmiech). Na pasterkę zawsze wybieramy nowohuckie kościoły: nasz parafialny pw. św. Judy Tadeusza lub w Mistrzejowicach pw. św. Maksymiliana Kolbego.

Agata Tatar: po pasterce ognisko

Agata Tatar pytana o święta wraca wspomnieniami do dzieciństwa. – Z rozzuleniem wspominam Gwiazdkę u babci na wsi. Wszystkie dania były robione w domu, przygotowane samodzielnie, było mnóstwo śmiechu i zabawy. Dom babci odwiedzali kolędnicy ubrani w tradycyjne stroje, dawali prawdziwe przedstawienia – wspomina radna. – Staram się przenieść tamtą atmosferę do mojego domu. Po Wigilii obowiązkowo idziemy na pasterkę. Jestem harcerką, więc zwykle wybieramy kościół św. Idziego. To duszpasterstwo harcerzy, przez lata opiekował się nim o. gen. Adam Studziński. Po pasterce spotkanie przenosiło się na plac, który nosi teraz jego imię. Tam płonęło ognisko, przy którym śpiewaliśmy kolędy – mówi radna.

Adam Migdał: z kolędą u przyjaciół

– Jestem ojcem dużej rodziny, mam pięcioro dzieci – mówi Adam Migdał. – Lubimy śpiewać, więc co roku jeździmy po kolędzie. Odwiedzamy rodzinę i przyjaciół. Tak bardzo przyzwyczaili się do tych wizyt, że nie wyobrażają sobie, byśmy mogli zaniechać tej tradycji. Dla mnie też święta bez wspólnego śpiewania byłyby niepełne. Do rodzinnych tradycji należy też odwiedzanie szopek w krakowskich kościołach w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia. To czas refleksji, ale przede wszystkim wspólnej radości – kwituje najbardziej rozśpiewany radny Miasta Krakowa.

Okiem Przewodniczącego: pozytywne sygnały, święteczne życzenia

Rzadko mówi się o sukcesach, choć przecież i takie osiągamy. Warto je nagłaśniać, bo dają mieszkańcom sygnał, że mimo dużych problemów coraz więcej spraw zaczyna iść w dobrym kierunku.

☛ **Bogusław Kośmider***

Pierwszy sygnał to zdecydowana poprawa finansów Krakowa. Wiadac to po projekcie budżetu, który, choć w wielu aspektach nie odpowiada naszym oczekiwaniom, jest możliwy do zrealizowania. W budżecie zapisano więcej środków na drogi i czystość, na nowoczesną przedsiębiorczość. W nadchodzącym roku nie powinno być problemów z płynnością finansową. W budżecie wskaźnik zadłużenia wyliczono na poziomie 50 proc., czyli prawie 10 proc. mniej niż przed dwoma laty. To jeden z lepszych wyników w porównaniu z innymi miastami metropolitalnymi. Taki wskaźnik oznacza, że w nowej perspektywie finansowej na lata 2014–2020, w której mamy szansę na 3–4 mld zł, startujemy z dobrej pozycji, bo dysponujemy większymi możliwościami inwestowania środków własnych. Znaczące polepszenie sytuacji finansowej nie wzięło się z niczego. To trudne decyzje Prezydenta i Rady Miasta w sprawach opłat, to duże oszczędności w wydatkach (m.in. grupowe zakupy energii), to większe dochody (akcja „Płać podatki w Krakowie” czy dochody z rozliczenia VAT), to wreszcie efekty pracy Nadzwyczajnej Komisji ds. Reformy Finansów Krakowa. Jest zdecydowanie lepiej i można powiedzieć, że wyraźnie wychodzimy z kryzysu. Mimo to wiele inwestycji czeka na sfinansowanie lub też na zwiększenie nakładów. To musimy poprawić. Najgorsze jednak za nami.

Sygnał drugi – działania antysmogowe. Po wielu miesiącach dyskusji i protestów uchwalony został zakaz palenia węglem w Krakowie. Co prawda nie dotyczy on palenia drewnem, a decyzja objęta została pięcioletnią karencją. Uchwalono też Lokalny Program Osłonowy dla osób, które ten zakaz dotknie. Jest program ograniczania niskiej emisji i dopłaty do likwidacji palenisk, jest program inwestycyjny MPEC. Trzeba wyjaśnić kilka nieścisłości, które pojawiły się przy okazji głosowania. Zarzucano, że to nie niska emisja jest głównym powodem zanieczyszczeń powietrza w Krakowie, ale emisja z samochodów. Ci, którzy tak twierdzą, chyba nie czytali danych z Programu Ochrony Powietrza oraz z monitoringu zanieczyszczeń prowadzonego przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska. Z tych danych wynika jednoznacznie, że przy najgorszych zanieczyszczeniach największy wpływ na jakość powietrza ma niska emisja – czyli piece. Dane średnioroczne wskazują, że ten wpływ wynosi ok. 42 proc. całości. To jest wskaźnik średnioroczny, a jako że w lecie niska emisja jest szczątkowa, to oznacza, że w zimie ma ona wpływ na 70–80 proc. zanieczyszczeń. To mówią dane.

Zarzucano też, że Kraków nie jest przygotowany do wdrożenia takiego zakazu. Przytoczmy fakty. Według Programu Ochrony Powietrza w Krakowie trzeba zlikwidować ok. 15 tys. palenisk. Średni koszt likwidacji to ok. 9–15 tys. zł, przyjmując nawet 15 tys. na jedno palenisko. W sumie oznacza to 225 mln zł. Taka kwota zostanie sfinansowana z funduszy WFOŚ, NFOŚ i środków UE. Ponad 100 mln zł zostanie przeznaczony na inwestycje MPEC. Mamy więc środki na likwidację palenisk. Zarzut, że Kraków nie jest w stanie sfinansować bieżących dopłat do eksploatacji nowych źródeł zasilania, też jest bezpodstawny. Docelowo trzeba zlikwidować ok. 15 tys., a maksymalna dopłata ma wynieść ok. 2 tys. zł, czyli w 2018 r. koszty będą

równe najwyżej 30 mln zł. Nie każdy ze względu na dochody dostanie 2 tys. zł, więc będzie to kwota nawet niższa. Wystarczy dobrze policzyć, żeby przekonać się, że ta propozycja jest realna, tym bardziej że Kraków odzyskuje dobrą pozycję finansową. Czyste powietrze jest priorytetem.

Sygnał trzeci – coraz większy sukces akcji „Płać podatki w Krakowie”. Druga akcja podatkowa dała o ponad 40 proc. lepsze efekty niż rok temu. Prawie 8 tys. nowych podatników, ok. 12 mln zł dodatkowych środków to niewątpliwie sukces. W Krakowie mieszka ok. 150 tys. osób nieplacących podatków w naszym mieście. Musimy to wykorzystać, stąd pomysł na kolejne działania mające na celu zwiększenie liczby podatników, jak np. wprowadzenie ulgowej taryfy biletów w transporcie publicznym, preferencje przy przydzielaniu miejsc w żłobkach czy przedszkolach.

Sygnał czwarty – innowacje w przedsiębiorczości w Krakowie. Te innowacje to m.in. program tworzenia tzw. bilansu potrzeb i kompetencji dla krakowskich szkół wyższych. Projekt wzorowany na podobnym pomysle brytyjskim umożliwi dopasowywanie programów kształcenia do prognozowanych potrzeb pracodawców. Wiele miast pyta nas o ten program. To duży sukces Komisji Rozwoju i Innowacji RMK. Do innowacyjnych zaliczyć należy także strategiczny projekt inwestycyjny Krakowa „Nowa Huta Przyszłości”. Obejmuje on ponad 5 tys. ha terenów w Nowej Hucie, przeznaczonych na nowoczesny biznes, na mieszkalnictwo i rekreację. Innowacyjne ma być też od dawna oczekiwane Centrum Kongresowe w Krakowie, które przyczyni się do zdecydowanego zwiększenia ruchu turystycznego, a więc i nowych miejsc pracy.

Sygnał piąty – pozytywne reformy krakowskiej oświaty. W Krakowie odbywa się poważna dyskusja na temat bardzo słabych wyników nauczania w części krakowskich szkół. W znacznej części szkół wskaźnik Edukacyjnej Wartości Dodanej – oznaczający, jak zmienił się poziom wiedzy uczniów w trakcie nauki w danej szkole – jest ujemny, co oznacza, że uczeń po procesie edukacyjnym ma gorsze wyniki niż przed rozpoczęciem nauki w danej szkole. To jest niedopuszczalne i wymaga zmian. Szkoły osiągające złe wyniki wdrażają plany naprawcze. To pozytywna zmiana w krakowskiej edukacji – nie likwidujemy szkół z kiepskimi wynikami, tylko dajemy im szansę na poprawienie się. Wierzę, że wiele placówek z tej szansy skorzysta.

Te pięć wskazanych sygnałów to dobre wiadomości. To znak, że wiele spraw zmienia się na dobre.

Życzę Państwu, aby tych pozytywnych sygnałów było więcej. Życzę też radości i sukcesów w wielu dziedzinach krakowskiego życia. Życzę Państwu dumy z Krakowa, najpiękniejszego miasta świata. Życzę wreszcie zadowolenia z władz, które – nawet kiedy nie zawsze to widać – starają się sprawiać, że Kraków staje się lepszy, bardziej przygotowany do czekających nas wyzwań.

Wesołych świąt Bożego Narodzenia i do siego roku 2014!

*przewodniczący Rady Miasta Krakowa



Bogusław Kośmider

foto: Wiesław Hajduz / UMK

Kadencyjność czy dożywocie

– Dajcie ludziom swobodę działania, a zaskoczą was swoją pomysłowością – powiedział Peter Drucker. Ludzie zrozumieli, że mają coraz większy wpływ na władze samorządowe.

Małgorzata Jantos*



Małgorzata Jantos

W obecnej kadencji samorządu (2010–2014) tylko do września br. mieszkańcom udało się w drodze referendum odwołać dziewięciu wójtów, burmistrzów i prezydentów miast (Bytomia i Elbląga) oraz cztery rady gmin. W 85 gminach zorganizowano 111 referendów. Ważnych było tylko 16. Niska frekwencja, brak pieniędzy i środków na kampanię informacyjną – to główne przyczyny porażek tych, którzy organizują referenda.

Owe lokalne plebiscyty najczęściej kończą się porażką organizatorów. Koszt na mieszkańca gminy uprawnionego do głosowania, w której przeprowadzone jest referendum, waha się od 0,41 do 15,53 zł (płaci za to samorząd, budżet państwa finansuje tylko komisarzy wyborczego). Nieważne referenda kosztowały gminy w ostatniej kadencji ok. 2,1 mln zł. Dla porównania referenda ważne kosztowały ok. 700 tys. zł.

Tematem, który bezpośrednio wiąże się z coraz częściej występującymi referendumi, jest kadencyjność władz na wszystkich szczeblach. Niedługo może stać się tak, że tuż po wyborze prezydenta, wójta, sołtysa czy radnych przegrany kandydat lub kandydaci zaczną przygotowania do referendum. Preteksty leżą na ulicach, tak więc można ogłaszać referendum na każdy temat: dzieci sześciolatek do szkół (tak-nie), budujemy stadion (tak-nie); organizujemy igrzyska (tak-nie), podwyższamy podatki od nieruchomości (tak-nie). Tematy można mnożyć w nieskończoność. A gdyby tak wprowadzić kadencyjność władz? Zmniejszyłoby to zapewne zapotrzebowanie na referenda. Byłoby z góry wiadomo, że prezydent, wójt, sołtys będą sprawowali władzę dwie kadencje i odejdą: w chwale lub w zapomnieniu, ale potem, po przerwie będą mogli powtórnie ubiegać się o stanowisko. Przecież w większości za referendumi stoją potrzeby zmiany, ale także i czyjeś ambicje.

Kadencja powinna trwać najwyżej pięć lat. Dwie kadencje są czasem na tyle znaczącym, że można podjąć bardzo wiele dobrych decyzji i rozwinąć miasto, wieś, miasteczko, ale także by spowodować regres. Kadencyjność dotyczy m.in. władz uczelnianych. Tak także bywa w korporacjach, gdzie istnieje konieczność wymiany szefów, ponieważ, jak twierdzą specjaliści od zarządzania, nowy prezes czy dyrektor to inne, świeże spojrzenie na możliwości rozwoju instytucji czy firmy.

Zarządzanie miastem, miasteczkiem lub wsią przez 15–20 lat jest nie-dobre. Słyszę wielokrotnie argumenty, że kadencyjność jest może i dobra w dużym mieście, ale na wsi to już nie. Tam osób nadających się do sprawowania władzy jest mniej. Nie akceptuję tych argumentów. Uważam, że to właśnie kadencyjność władz może pobudzić aktywność obywatelską.

Peter Drucker – ekspert od spraw zarządzania, badacz procesów organizacji i zarządzania profesor Katedry Nauk Społecznych i Zarządzania Uniwersytetu w Claremont w Kalifornii pisał, że szef, prezes, lider powinni być wymieniani co sześć lat.

Od czasu wprowadzenia w Polsce w 2002 r. bezpośrednich wyborów przez trzy kadencje rządzi u nas aż trzy czwarte szefów gmin i miast. Powstaje wiele pytań, chociażby i takich, o jakich pisał Drucker. W kontekście samorządowym brzmić one mogą nieco inaczej: Czy liderzy nie wypalają się, czy miasto zarządzane przez tego samego człowieka nie grzęźnie w nepotyzmie, układach personalnych, tworzeniu dworu zaufanych etc. Kiedy słyszymy opinie mieszkańców, którzy albo mówią, że jest dobrze, albo, że jest nie najgorzej, to można zapytać, czy nie byłoby lepiej wtedy, kiedy zostałoby odświeżone widzenie problemów miasta, gminy przez osobę nową.

Pytań jest coraz więcej. Wydaje się jednak, że to ruch społeczny może wpłynąć na zmianę legislacyjną. W kancelarii prezydenta Bronisława Komorowskiego jest przygotowywana zmiana ustawy o samorządzie terytorialnym, która ma za zadanie wzmocnić znaczenie i rolę mieszkańców. Jednak nie ma w niej mowy o wprowadzeniu kadencyjności władzy, a wręcz odwrotnie – są propozycje, aby ograniczyć możliwość organizowania referendów. Przeciwnikiem kadencyjności jest oczywiście Związek Miast Polskich, który został utworzony przez prezydentów miast i miasteczek (obecnie do związku należy 313 miast).

Jeśli więc nic się w najbliższej przyszłości nie zmieni, wypada jedynie z wielką konsekwencją walczyć o budżety partycypacyjne i obronę funkcjonowania referendów. To nam pozostaje. Ponieważ, jak się wydaje, w bardzo wielu wypadkach grozi nam dożywocie władz.

Tematem, który bezpośrednio wiąże się z coraz częściej występującymi referendumi, jest kadencyjność władz na wszystkich szczeblach. Niedługo może stać się tak, że tuż po wyborze prezydenta, wójta, sołtysa czy radnych przegrany kandydat lub kandydaci zaczną przygotowania do referendum. Preteksty leżą na ulicach, tak więc można ogłaszać referendum na każdy temat.

*wiceprzewodnicząca Rady Miasta Krakowa

Budżet jak wyzwanie

Budżet to najważniejszy miejski dokument, na którym opiera się działalność Krakowa w każdej dziedzinie. Zapytaliśmy przewodniczących klubów w radzie miasta, jak oceniają projekt przyszłorocznego budżetu oraz które wydatki byłyby dla nich najważniejsze, gdyby sami przygotowywali budżet miasta.



foto: Paweł Krakowiak / UMK

Drugie czytanie projektu budżetu miasta na 2014 r. oraz głosowanie w tej sprawie odbędzie się na sesji 18 grudnia

Grzegorz Stawowy – przewodniczący Klubu Radnych Platforma Obywatelska:

Przedstawiony przez Prezydenta budżet potwierdza przeczenia, że najgorszy czas w finansach Kraków ma za sobą. Planowana nadwyżka budżetowa, dochody oraz pewna „elastyczność” w zapisach budżetowych pokazują, że wychodzenie z kryzysu w finansach stało się faktem. Cieszy mnie to tym bardziej, że radni PO mieli w tym duży udział proponując w poprzednich latach rozwiązania, które zwiększały dochody jak np. akcja „Płać podatki w Krakowie” czy choćby grupowe zakupy energii dla firm komunalnych. Te akcje jak i kilka innych przyniosą do budżetu kilkanaście milionów złotych rocznie.

Niestety jak zwykle nie jest to budżet idealny, mało jest zarezerwowanych środków na zwiększenie liczby mieszkań komunalnych, brakuje na ścieżki rowerowe, remonty dróg.

Gdybym konstruował budżet, najważniejsze w nim byłoby inwestowanie w projekty innowacyjne i oszczędnościowe oraz takie, które na siebie zarobią, w poprawę jakości dróg oraz w podniesienie aktywności mieszkańców poprzez umożliwienie współdecydowania o wydatkach budżetowych. Bardzo waż-

ne są kolejne inwestycje w linie tramwajowe. Zwiększyłbym inwestycje w rekreację i czas wolny mieszkańców, place zabaw, przedszkola i żłobki.

Bolesław Kosior – przewodniczący Klubu Radnych Prawo i Sprawiedliwość:

Budżet na 2014 r. zawiera zbyt optymistyczne dane dotyczące planowanych dochodów (w porównaniu z rokiem 2013 wzrost o 7,5 proc.) – dotyczy to dochodów z tytułu podatku PIT i CIT jak i z podatków lokalnych, takich jak: podatek od nieruchomości, od środków transportu, czy innych opłat obciążających rodzinne budżety mieszkańców Krakowa. Projektodawca zakłada, że wpływy z podatków będą większe niż w roku 2013, mając świadomość, że ich wysokość zależy bezpośrednio od koniunktury gospodarczej, a inne opłaty – od planowanych podwyżek, na które Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości nie wyraża zgody.

Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miasta Krakowa zaniepokojony jest także planowanymi (na jakiej podstawie?) wyższymi ponad to, co planowano, dochodami sięgającymi 10 proc. budżetu.

W sferze planowanych wydatków zwracamy uwagę na następujące, niepokojące oznaki

braku oszczędności, przy równoczesnym obniżeniu wydatków na ważne sfery życia mieszkańców Krakowa: zmniejszenie wydatków na oświatę i wychowanie, kulturę oraz działalność sportową; spadek wydatków na ochronę środowiska i gospodarkę wodną; ograniczenie wydatków na cele mieszkaniowe; brak środków na cele mieszkaniowe dla najuboższych mieszkańców Krakowa; brak środków na opiekę przedszkolną w tym realizowanie budowy nowych przedszkoli; brak środków na budowę nowych ośrodków opieki społecznej; nieuzasadniony wzrost kosztów na zintegrowany system gospodarowania odpadami komunalnymi (o ok. 30 proc. rocznie); zmniejszenie środków na obiekty służby zdrowia oraz ograniczenie wydatków na ścieżki rowerowe.

Adam Migdał – przewodniczący Klubu Radnych Przyjazny Kraków:

Kolejny trudny rok, aczkolwiek po kilku latach poprzednich trochę lepszy. Wdrożyliśmy dużo reform, sporo polityki naprawczej, którą Pan Prezydent zastosował, a którą Rada podjęła, nie uchylając się również od niektórych trudnych decyzji. W dalszym ciągu trwa odciążanie miasta, a mimo tego wydatki na inwestycje są wyższe niż planowane w obecnie obowiązującym WPF na rok 2014. Patrząc na strukturę wydatków inwestycyjnych, można powiedzieć, że w 2014 r. inwestycje programowe służące podniesieniu jakości życia społeczności lokalnych dzielnic i osiedli są nadal istotnym elementem budżetu. Znacznie więcej pieniędzy zostało przeznaczonych na remonty ulic i pielęgnację zieleni. Czytając budżet na 2014 r., mamy kolejny dowód na to, że Kraków idzie w dobrym kierunku rozwoju – Pan Prezydent swoją konsekwentną polityką doprowadził do tego, że my i mieszkańcy dzisiaj możemy spokojnie patrzeć w przyszłość. Kolejny raz Pan Prezydent w projekcie budżetu, a po raz pierwszy w WPF pokazuje obszary i zadania inwestycyjne, które uznaje za niezwykle istotne dla rozwoju i funkcjonowania Miasta. Należy uznać, że wskazane obszary działania i zadania inwestycyjne to potrzeby, ale też i życzenia, a sytuacja finansowa roku 2014 zweryfikuje te katalogi i z pewnością najbardziej pilne będą wprowadzone do budżetu.

Przy przygotowaniu budżetu najważniejsze są te wydatki, które zwiększają komfort życia mieszkańców oraz gości odwiedzających Kraków. To podnoszenie komfortu w komunikacji miejskiej, to również zieleń i jej pielęgnacja. Ale również bogata oferta zajęć pozalekcyjnych dla dzieci i młodzieży oraz osób z grupy „trzeciego wieku”. To także bogata oferta kulturalna dająca poczucie życia w mieście kultury, jakim niewątpliwie jest Kraków.

*oprac. Magdalena Bartlewicz

G Ł O S D Z I E L N I C

Idzie zima zła, dzielnica ofertę dla Ciebie ma – tak można jednym zdaniem streścić aktywność dzielnic w tym zimnym, niezachęcającym do wychodzenia z domu okresie. Dzielnice przygotowały dla mieszkańców wiele zimowych propozycji.

Dzielnica V Krowodrza

Co z tym rynkiem?

5 grudnia na ul. Krowoderskiej odbyło się spotkanie w ramach projektu Ranking Krakowskich Samorządowców. Tym razem publiczność wzięła udział w debacie na temat krowoderskiego rynku „Rynek krowoderski – możliwości realizacji?”. Idea stworzenia rynku krowoderskiego to pomysł na powstanie placu pełniącego funkcję serca dzielnicy. Projekt ten łączy od kilku lat mieszkańców Krowodrzy i lokalnych radnych. W spotkaniu wzięł udział Przewodniczący Dzielnic V Paweł Klimowicz.

Dzielnica VII Zwierzyniec

Dla seniorów

Z okazji Świątowego Dnia Seniora w Klubie Kultury Przegorzały odbył się koncert chóru I Liceum Ogólnokształcącego im. Bartłomieja Nowodworskiego pod batutą Ryszarda Żróbka. W programie znalazł się również wernisaż wystawy malarskiej „Pejzaże z Podróży” Krystyny Sieraczyńskiej.

Dzielnica VIII Dębniki

Mikołajem być

Rada Dzielnic VIII zachęcała do wsparcia akcji „Zostań św. Mikołajem!”. Radni reklamowali akcję w następujący sposób: „Co roku wyczekujemy świąt Bożego Narodzenia oraz spokojnych chwil spędzonych z rodziną. Czekamy z utęsknieniem na naszych najbliższych lub na moment, kiedy możemy zapomnieć o wszystkich urazach. Już kilka dni przed Wigilią unosi się w naszych domach cudowny zapach przeróżnych dań, wypieków i kompotów. Młodszy kuzyni, nasze rodzeństwo czy dzieci wyczekują ogromnych prezentów pod choinką. Wydawać by się mogło, że wszyscy w tym czasie są szczęśliwi. Jednak co z rodzinami, które w tych dniach nie mają możliwości cieszyć się wigilijną kolacją? Często nie mają co włożyć do garnka i modlą się o każdy kolejny dzień. O to, by po prostu przetrwać. Pomyślemy o tych wszystkich dzieciach, które nie dostaną prezentu na święta. Czasem wystarczyłaby czekolada czy mały, cieszący oko upominek. Dlatego prosimy wszystkich – zostańmy Mikołajami i dajmy nadzieję jeszcze pięciu rodzinom w rejonie Dębnik. To może być najlepszy prezent na święta w ich życiu, a przecież dla wielu z nas to tak niewiele. Jeśli nie ma podziału na biednych i bogatych, to zadbajmy o to, by potrzebujący mogli być tak samo szczęśliwi jak my w tych szczególnych dniach. Pięciu darczyńców, pięciu cudownych Mikołajów pełnych dobra, i pięć szczęśliwych rodzin. Bądź dla kogoś wyjątkowy! Zrób najlepszą paczkę na świecie – najlepszą, bo pełną właśnie twojego serca i zaangażowania”.

Dzielnica IX Łagiewniki-Borek Fałęcki

Dziewiątka łączy pokolenia

26 listopada w siedzibie Rady Dzielnic IX odbyło się spotkanie autorskie z panem Franciszkiem Klimkiem i jego poezją. Wiersze Franciszka Klimka czytali autor, młodzież z Gimnazjum nr 24 im. J.U. Niemcewicza, przygotowana pod kierunkiem prof. Anny Gajko oraz zaproszeni goście. Wierszy Franciszka Klimka słuchali dorośli mieszkańcy dzielnicy, młodzież z Gimnazjum nr 24, uczniowie z SOSW nr 6, a także maluchy. Spotkanie to ujawniło obiektywną prawdę: poezja, literatura, sztuka... mogą łączyć pokolenia. Z kolei 10 grudnia odbyło się spotkanie z artystą malarzem Adamem Pochopieniem.

Dzielnica X Swoszowice

Otwarcie za otwarciem

Uroczyste otwarto odnowiony Klub Kultury Soboniowice. Po trwającej blisko trzy miesiące rozbudowie swojej siedziby klub w listopadzie wznowił działalność. Powierzchnia placówki wzrosła z 80 m kw. do 135 m kw.



Zamiast dwóch sal klub dysponuje obecnie salą kameralną, pracownią plastyczną, salą muzyczną, aneksem socjalnym oraz pomieszczeniem biurowym. W imprezie wznawiającej działalność rozbudowanego Klubu Soboniowice uczestniczyli m.in. Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa Bogusław Kośmider oraz radni miasta i Dzielnic X. Goście wysłuchali koncertu Soboniowickiej Orkiestry Dętej, wzięli udział w losowaniu nagród niespodzianek oraz w degustacji herbat z różnych regionów świata.

Dzielnica XII Bieżanów-Prokocim

Podgórskie Ubieranie Choinki

Akcja Podgórskie Ubieranie Choinki to pomysł radnych dzielnicy XII: Barbary Leśniak, Zbigniewa Kożucha i Tomasza Guzika realizowana przez młodzież z Fundacji „Wygrajmy Siebie” i Młodzieżowej Rady Dzielnic XII. Partnerem akcji jest Gimnazjum nr 29 im. Jana Pawła II w Nowym Bieżanowie, a honorowy patronat nad nią objął Przewodniczący Rady Miasta Krakowa Bogusław Kośmider. Akcja ma integrować środowisko szeroko pojętego Podgórz, ale i całego Krakowa. Organizatorzy chcą, by każda instytucja, osoba prywatna mogła zrobić swoją barankę, która będzie zawieszona na choince. Instytucje i grupy zachęcają również do wykonania łańcucha choinkowego. Przewidziana jest nagroda dla instytucji, która zrobi najdłuższy łańcuch. Mile widziane (a właściwie słyszane) będzie zaśpiewanie kolędy. Do wspólnego ubierania choinki połączonego z kolędowaniem organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych (m.in. instytucje, szkoły, przedszkola, fundacje, stowarzyszenia, domy kultury, kluby sportowe, grupy parafialne, koła emerytów, firmy a także osoby prywatne) w czwartek – 19 grudnia br. w godzinach 11.00–16.00 w Gimnazjum nr 29 przy ul. Aleksandry 17. Wszystkie informacje o akcji są dostępne na stronach internetowych www.gimnazjum29.pl i www.dzielnica12.krakow.pl.

Dzielnica XVII Wzgórze Krzesławickie

Szachy dla każdego

Co poniedziałek w gimnazjum nr 44, os. Na Stoku 34 odbywają się bezpłatne zajęcia przy szachownicy. Zajęcia zaczynają się o godzinie 16.00. Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr. tel.: 797 317 639.

Znikające punkty

Któż z nas piszących piórem, nie tylko ze starszego pokolenia nie znał zakładu przy ul. Szpitalnej 7, chyba jedyne w świecie, w którym Marian Grega naprawiał pióra?

Jerzy Sonik*

Piszę w czasie przeszłym, gdyż w październiku, gdy chciałem odwiedzić doktora od piór – zastałem zamknięty zakład. W 1966 r. Szymon Bereźnic w jednej z gazet kończył artykuł pt. „Czarodziej pióra” takimi oto słowami: „Gdy zabraknie pana Mariana, przestanie też istnieć jego zakład, będą wtedy mówić »był tu kiedyś taki zakład«. Pana Mariana nie zabrakło, ale musiał zrezygnować z jego prowadzenia. 65 lat temu, w 1948 r., wprowadził się na ul. Szpitalną, na parter kamienicy Pod Rakiem, gdzie kontynuował naprawę piór, której to sztuki zaczął się uczyć podczas okupacji. Pracując w sklepie papierniczym przy ulicy Szewskiej, zetknął się, jak pisał kiedyś Andrzej Kozioł w „Dzienniku Polskim”, z pewnym Żydem, który wkrótce, jak wszyscy jego pobratymcy, musiał opuścić „aryjską” część miasta. Zanim poszedł do getta, zdążył poduczyć pana Mariana. Tak to się zaczęło. Prawie czterem pokoleniom, nie tylko krakowian naprawiał pióra, zwane po krakowsku rączką. Pióra do naprawy przysyłano z całej Polski. Trwał przy swoim warsztacie pracy pomimo przemijającego czasu, który nie służy takim miejscom. Znikły z ulicy i podwórka Krakowa rozliczne zakłady szewskie, szlifierskie, ślusarskie, krawcy, kapelusznicy, magle, antykwaryaty, sklepiki spożywcze pachnące świeżymi bułkami. Można było tam też kupić służące do podpałki pęczki szczapek drewna pachnące żywicą, złożone w stos w kącie sklepiku. Zakłady te prowadzone były przez rzemieślników nieraz od wielu pokoleń. Były to też miejsca spotkań, przekazywania informacji i plotek, nie tylko z najbliższej okolicy. Każdy trafiał tam wcześniej czy póź-

niej ze swoim problemem lub potrzebą. Były też miejsca, w których można było nagrać życzenia na „grającej pocztówce” z piosenką. Powojenne pokolenie mieszkające na Starym Mieście, w Podgórzu i na Kazimierzu pamięta podwórka pełne dzieciarni i pojawiających się z przenośnymi warsztatami właścicieli nawołujących: „Ostrzę noże! Noże ostrzę! Garnki naprawiam! Garnki naprawiam! Ziemniaki! Ziemniaki! Drzewo sprzedaję! Drzewo sprzedaję!” (przywożone furmankami). Pamiętam też śpiew gajków, zbierających po występie monety w papierkach rzucanych dla nich przez mieszkańców. Odszedł ten klimat, klimat powojennego czasu. Nie wyobrażam sobie, aby za kilkadziesiąt lat z rozczuleniem i sentymentem można było pisać o galeriach i supermarketach, zimnych, bez duszy, i ich klimacie kojarzonym raczej z klimatyzacją, ale wyobrażam sobie, że Andrzej Sikorowski napisze piosenkę o lecznicy parkerów, watermanów i pelikanów z ulicy Szpitalnej, gdzie i on naprawiał swoje pióra. Trudno teraz pomyśleć, że możemy spotkać sklep pachnący jednocześnie świeżym pieczywem, żywicą, landrynkami i jesiennymi jabłkami. Zniknęli ludzie, klimat i zapachy. Wiatr czasu zdmuchnął też zapach atramentu z zakładu naprawy piór w kamienicy Pod Rakiem, który dopisał w ten sposób następny rozdział swojej historii. My możemy życzyć Marianowi Gredze, odznaczonemu w lutym tego roku odznaką Honoris Gratia, 110 lat życia w zdrowiu. Kraków dziękuje za wytrwałość, sumienność i oddanie pasji służącej mieszkańcom przez ponad 65 lat. Wraz ze zniknięciem tego zakładu wieczne pióra tracą swoją wieczność.

*radny miasta Krakowa

Kurdwanów, czyli wiele do zrobienia

O osiedlowych problemach małych i dużych oraz o sposobach ich rozwiązywania z mieszkańcami Kurdwanowa rozmawiał Przewodniczący Rady Miasta Krakowa Bogusław Kośmider.

Trwa cykl wyjazdowych spotkań przewodniczącego RMK z mieszkańcami krakowskich dzielnic. Po dyskusji na Ruczaju, tym razem przewodniczący Kośmider zawiązał do Kurdwanowa. Jest to osiedle znajdujące się w południowo-wschodniej części Krakowa. Liczy blisko 20 tys. mieszkańców. Uczestników spotkania gościł w swej siedzibie Dom Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej Kurdwanów Nowy. Dyskusja trwała ponad cztery godziny! Najwięcej czasu zajęło omówienie zagadnień infrastruktury drogowej i bezpieczeństwa. Wiele emocij wzbudziła kwestia gospodarki odpadami komunalnymi. Oprócz licznie przybyłych mieszkańców udział w spotkaniu wzięli także przedstawiciele policji, straży miejskiej, MPO, Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu oraz Rady Dzielnic XI Podgórze Duchackie. Jako główne problemy wskazano brak miejsc parkingowych, zły stan nawierzchni jezdni ul. Witosa i agresywne zachowania części młodzieży, częstokroć niszczącej wulgarnymi napisami elewacje bloków mieszkalnych. Do zgłoszonych przez mieszkańców uwag ustosunkowali się przedstawiciele miejskich jednostek oraz służb. Za najbardziej skuteczne działania przeciw wandalom uznano poprawienie jakości istniejącego monitoringu oraz rozszerzenie jego sieci. Przedstawiciele służb porządkowych podkreślili, że Kurdwanów jest osiedlem na którym prowadzone są wzmożone działania prewencyjne. Ustalono także, iż konieczne jest poprawienie komunikacji z mieszkańcami.

– Kurdwanów boryka się z problemami typowymi dla wielkich blokowisk. Rozumiem potrzeby mieszkańców tego osiedla i oczywiście dostrzegam wiele tutejszych bolączek, ale również pozytywnych zmian, jakie zaszły w ciągu ostatnich lat. Będę szukać sposobu na rozwiązanie przedstawionych mi problemów, liczę na współpracę z lokalnymi środowiskami – stwierdził przewodniczący Bogusław Kośmider. (ŁN)



Po 65 latach działalności zamknięto zakład naprawy wiecznych piór przy ul. Szpitalnej

Las straganów wyrósł...

Krakowski Rynek Główny uważany jest, jak powszechnie wiadomo, za największy rynek średniowiecznej Europy. Urbaniści z 1257 r., którzy wytyczyli tak wielki plac, słusznie uważali, że jedną z podstawowych zadań miasta oraz źródłem jego bogactwa jest handel.



fot. Wiesław Jakub / UMK

Rozmaitości na bożonarodzeniowych straganach

Michał Kozioł

Dziś handluje się inaczej, niż czyniono to w XIII stuleciu. Słyszysz się nawet głośno, że krakowski Rynek powinien być „salonem”, a nie targowiskiem. Na szczęście są to tylko postulaty, które raczej nigdy nie doczekają się realizacji. Nie od dziś przecież wiadomo, że miejski plac, który traci funkcję handlową, po prostu umiera.

Na szczęście taki los nie grozi krakowskiemu Rynekowi. Prawda, że na co dzień handlują na nim prawie wyłącznie kwaciarki. Są jednak dni, kiedy Rynek ożywa, zaludnia się kramami z różnym towarem, kiedy ściągają na niego tłumy krakowian i przybywających do miasta gości. Dzieje się tak między innymi pod koniec roku, kiedy na Rynku Głównym rozpoczynają się Targi Bożonarodzeniowe.

Staniol, bańki i anielskie włosy

Rzecz jasna targi te – podobnie zresztą jak i prawie wszystko, co dzieje się w Krakowie – mają długą tradycję. Zawsze przed Bożym Narodze-

niem pojawiały się na krakowskich placach kramy ze świątecznym towarem. Pierwsze z nich stawały już na początku grudnia i oferowały wszystko to, co wiązało się ze św. Mikołajem, czyli piernikowe konterfekty świętego biskupa, diabły, anioły oraz złożone różgi. Później oferta poszerzała się o towary bożonarodzeniowe.

Owe przedświąteczne kramy stawiano w różnych miejscach, rzecz jasna zawsze jednak za zgodą władz miejskich. Wyrastały one nie tylko na Rynku Głównym, ale także na pl. Mariackim, na Małym Rynku, na pl. Szczepańskim. Stragany z bożonarodzeniowym towarem pojawiały się także na Starym i Nowym Kleparzu.

Po II wojnie światowej kramy ustawiano na Rynku od strony kościoła Mariackiego. Nie zajmowała się tym żadna instytucja miejska ani jakaś wyspecjalizowana firma. Kramy, czyli budy z brezentu rozpiętego na drewnianej konstrukcji, stawiali sami kupcy, prawdziwe relikty nieuspołecznionego handlu. Przez znaczną część grudnia mogli oni handlować w mieście, które na co dzień zdominowane było przez dwie instytucje zajmujące się dystrybucją towarów,

czyli Miejski Handel Detaliczny i Powszechną Spółdzielnię Spożywców.

We czwartek 6 grudnia 1956 r. „Dziennik Polski” pisał, że na Rynku Głównym, podobnie jak i w latach poprzednich, wyrósł „las straganów”. Autor informującej o tym fakcie notatki, sygnowanej literką „k”, wyrażał jednocześnie ubolewanie, że stragany „ustawiono... tak blisko siebie, że do niektórych trudno się przedostać, podobnie zresztą, jak trudno przejść pod Sukiennicami. Gdzie po obu stronach stoi wielu sprzedawców”. Można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że już niewielu krakowian pamięta, co przed przeszło półwieczem sprzedawano na owych ciasno ustawionych straganach. A był to towar niezwykle, barwny i fascynujący. Przede wszystkim można tam było kupić arkusze barwnego staniolu, zwanego wówczas jeszcze na sposób przedwojenny „cynfolią”. Kupowali je młodzi ludzie, których ambicją było zbudować własnoręcznie szopkę. Można oczywiście było kupić gotowe, trójwymiarowe szopeczki. Były też arkusze kartonu z wydrukowanymi postaciami i stajenką. Wystarczyło wyciąć postacie Dzieciątka, Marii, św. Józefa, a także Monarchów i Pastery – oraz oczywiście woła i osła – a następnie ustawić ich w wyciętej i odpowiednio przygiętej szopce. Było to jednak w odczuciu wielu młodych, czy raczej bardzo młodych ludzi płci męskiej, pójściem „na łatwiznę”. Budowało się więc szopki z zakupionego na Rynku staniolu, o pochodzeniu którego krążyły różne opinie. Jedni twierdzili, że pochodzi on jeszcze ze starych, przedwojennych zapasów, inni natomiast dawali wiarę pogłoskom, iż przemycany jest z Czechosłowacji. Barwny staniol rzecz jasna był tylko jednym z wabiących oczy towarów, jakie leżały na straganach. Przede wszystkim można tam było kupić choinkowe „bańki” – taka bowiem nazwa owego kruchej towary obowiązywała wówczas w Krakowie, terminem „bombka” posługiwali się tylko osiedli pod Wawelem w czasach powojennych, liczni zresztą przybysze spoza dawnej Galicji – we wszystkich rozmiarach i wszystkich możliwych kolorach. Były tam także wszelkie inne ozdoby choinkowe, a więc anielskie włosy, szklane sople, długie, walcowate cukierki zawinięte w kolorowy staniol, świeczki i lichtarzyki do nich oraz rzecz jasna zimne ognie.

Kwit na jodelkę

Choinki przed sześćdziesięciu laty sprzedawano po drugiej stronie Rynku, pod wieżą Ratuszową. Handel tym towarem zaczynał się bardzo wcześnie, już na wiele dni przed świątami. W 1956 r. dnia 11 grudnia „Dziennik Polski” informował o uruchomieniu pierwszego punktu sprzedaży choinek. Donosząc o tym wydarzeniu, gazeta przypominała czytelnikom, że kupując jodelkę lub świerczka (te cieszyły się zdecydowanie mniejszym popytem), trzeba bezwzględnie zażądać

kwitu. Brak takiego dokumentu mógł narazić osobnika niosącego drzewko na grube nieprzyjemności, czyli konfiskatę zakupu, lub nawet na grzywnę. A to za sprawą decyzji Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, które w trosce o małopolskie lasy postanowiło zapobiec dewastacji drzewostanu i zakazało wyrębu oraz sprzedaży choinek z lasów prywatnych. Trzeba jednak przyznać, iż handel choinkami – podobnie zresztą jak i sam zwyczaj stawiania w mieszkaniu drzewka – miał zawsze wielu przeciwników. Przeglądając stare roczniki krakowskich gazet, można się przekonać, że na początku XX w. prasa donosiła o góralach, którzy już od pierwszych dni grudnia pojawiają się w Krakowie z choinkami. To jeszcze można byłoby – zdaniem dziennikarzy sprzed wieku – wybaczyć. Za rzecz naganą uważali natomiast to, że choinki pochodzące z lasów górskich, trzebionych z młodych drzewek, w większości sprzedawane są za bezcen „handlarzom pruskim i niemieckim”, podczas gdy lasy w Niemczech są „lepiej i ściślej pilnowane”. Warto też przypomnieć, że w 1956 r. przedświąteczny handel opanował tak znaczną powierzchnię Rynku Głównego, że ku oburzeniu „Dziennika Polskiego” kupcowe sprzedające owoce przeniesiono czasowo na wąską ul. Sien-

ną, a przecież – jak słusznie zauważała gazeta – można je było „ulokować na Małym Rynku lub na rogu ulicy Stolarskiej”.

Targi dziś...

Dziś Targi Bożonarodzeniowe – organizowane przez Krakowską Kongregację Kupiecką oraz firmę Artim – są zdecydowanie bardziej „cywilizowane”. Wystawcy – i to nie tylko krajowi, ale także zagraniczni – zamiast, jak to kiedyś bywało, oświetlonych karbidowymi lampkami płóciennych bud – mają do dyspozycji estetyczne, drewniane kioski. Przede wszystkim jednak obecne targi mają nie tylko charakter handlowy. Towarzyszą im bowiem przez cały miesiąc najróżniejsze imprezy. Przez targową estradę przewinie się szereg zespołów. Wśród targowych atrakcji znajdują się i w tym roku dwa szczególne wydarzenia – jedno nazwane zostało „Korowodem kolędniczym”, drugie zapowiedziano jako „Dziady polskie wg inspiracji Wieszcza przy pomniku A. Mickiewicza”. Oba swoje powstanie – a nastąpiło to tak dawno, że można już śmiało mówić, że są to wydarzenia wpisane w krakowską tradycję – zawdzięczają popularnej kiedyś krakowskiej, a może nawet bardziej podkrakowskiej postaci, czyli zmarłemu 1 stycznia 2011 r. redaktorowi

wi Piotrowi Płatkowi. W starych rocznikach gazet, owym niewyczerpanym źródle wszelkiej informacji, można znaleźć informacje o licznych inicjatywach redaktora Platka. M.in. „Dziennik Polski” z 22 grudnia 1982 r. zamieścił taką oto informację: „Szopka krakowska u stóp Wieszcza Adama. Staraniem Teatru Regionalnego TKT i Estrady Krakowskiej wystawione zostanie na stopniach pomnika Adama Mickiewicza w Rynku Głównym tradycyjne widowisko »Szopki krakowskiej«, w przeddzień Wigilii Bożego Narodzenia, 23 bm. Od godz. 16.00 kolędować będą Herody, Pastuchy, Kolędnicy z gwiazdą, Turoniem, ze wsi krakowskich, nowosądeckich, tarnowskich i bielsko-bialskich. Na zakończenie tego przeglądu aktorzy scen krakowskich: Marian Czech, Jolanta Janusz, Adam Sadzik, Ferdynand Solowski i Siostry Wojciechowskie oraz kapele: Szmelcpaka, Waganty, Wiślanie, zaprezentują widowisko »Szopki«. Zapowiadał będzie Piotr Płatek”.

Od tamtego wydarzenia upłynęło przeszło trzydzieści lat. Targi trwają i nadal przyciągają krakowian oraz turystów nie tylko grzańcem, ale także towarzyszącymi im wydarzeniami, które w większości odwołują się do krakowskiego i podkrakowskiego folkloru.

Kalendarium krakowskie

18 grudnia

1913 – na Rynku Głównym od strony ul. Szewskiej ustawiono szereg kramów z opłatkami i ozdobami na drzewko.

19 grudnia

1946 – Wydział Apropozycji i Handlu Urzędu Wojewódzkiego zawiadamia, że Ministerstwo Apropozycji zezwoliło na obrót wyrobami cukierniczymi w dniach 24, 25, 26, 31 grudnia 1946 oraz 1 stycznia 1947.

20 grudnia

1900 – zespół lekarzy pod kierownictwem prof. Wachholza stwierdza, że Michał Borysko, który w szpitalu bonifratrów włożył do pieca butelkę napełnioną prochem strzelniczym, cierpi na melancholię i nie powinien ponosić za swój czyn odpowiedzialności karnej.

21 grudnia

1946 – w kabarecie Siedem Kotów wystawiana jest w doborowej obsadzie rewia „Od kankana do swinga”. Na scenie pojawiają

się same tuzy: Sempoliński, Kwiatkowska, Bielicka, Ruszkowski, Młodnicki i Bielenia.

22 grudnia

1952 – w wielu krakowskich zakładach pracy odbywają się zebrania z okazji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

23 grudnia

1956 – w kawiarni Europejskiej odbywa się przedświąteczny kiermasz cukierniczy.

24 grudnia

1956 – umiera dr Franciszek Szymanowicz, prawnik, notariusz, były wieloletni prezes Izby Notarialnej w Krakowie.

25 grudnia

2000 – powołano parafię św. Marii Magdaleny obejmującą Witkowice oraz znaczną część Górki Narodowej.

26 grudnia

1903 – zmieniają się stare obyczaje, dowodem tego jest fakt, iż krakowska młodzież męska obsypuje przechodzące panien-

ki konfetti, a nie owsem, jak nakazuje tradycja.

27 grudnia

1882 – biskup Albin Dunajewski celebrował w katedrze wawelskiej uroczyste nabożeństwo z okazji 600-lecia panowania Habsburgów.

28 grudnia

1649 – umiera ks. Wojciech Serebryski, kanonik katedralny. To jego zasługą jest m.in. zachowany do dziś marmurowy portal głównego, zachodniego wejścia do wawelskiej katedry.

29 grudnia

1903 – mija termin składania projektów nowego krakowskiego ratusza, który ma powstać na placu św. Ducha.

30 grudnia

1893 – syndyk miasta, dr Jan Hajdukiewicz nabywa obraz „przedstawiający w naturalnej wielkości »Odaliskę« w stroju i otoczeniu wschodnim”.

„DZIADEK DO ORZECHÓW” Piotra Czajkowskiego PREMIERA

W grudniu na afiszu Opery Krakowskiej zagości jeden z najsłynniejszych i najczęściej wystawianych baletów Piotra Czajkowskiego. „Dziadek do orzechów” to cudowna, świąteczna opowieść o świecie baśni i snów, zarówno dla najmłodszych, jak i dla najstarszych widzów. Zaproszenie do realizacji tego spektaklu przyjęli m.in. Emil Wesołowski (inscenizacja i choreografia), Grzegorz Berniak (kierownictwo muzyczne), Marek Grabowski (scenografia), Maria Balcerk (kostiumy) i Marek Kluz (przygotowanie chóru dziecięcego). Premiera: 21 XII 2013 r. Kolejne spektakle: 22,28,29 XII 2013 oraz 9,10,12 I 2014

Charytatywny koncert
JERZY MICHAŁ BOŻYK I JEGO KRAKOWSCY PRZYJACIELE DLA KOŁA
GRODZKIEGO PTTK

11 stycznia 2014 r. (sobota), godz. 11.00,
Kinoteatr „WRZOS”, ul. Zamojskiego 50
Wejściówki w cenie 10 PLN do nabycia na Dyżurach Koła Grodzkiego PTTK
oraz przed koncertem. Dochód z koncertu zostanie przeznaczony na
dofinansowanie akcji „Zdobywamy Odznakę Przyjaciela Krakowa”.
KOŁO GRODZKIE PTTK, ul. Zyblikiewicza 2b, Kraków,
tel. 12 422-85-28, dyżury: poniedziałki od 12.00 do 15.00, wtorki
i czwartki od 15.00 do 18.00

Przetargi na sprzedaż nieruchomości organizowane w styczniu 2014 r.

Gmina Miejska Kraków oferuje do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego niezabudowane nieruchomości gruntowe przeznaczone pod zabudowę usługową, hotelową, mieszkaniową jednorodzinną i wielorodzinną, garaże, lokale użytkowe, lokale mieszkalne, strychy do adaptacji, oraz nieruchomości gruntowe zabudowane budynkami przeznaczonymi do generalnego remontu. Treść ogłoszeń o przetargach wraz z mapą lokalizacji zamieszczona jest na stronie Biuletynu Informacji Pub-

licznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl (Finanse i Mienie/Nieruchomości Miasta Krakowa/Przetargi na Nieruchomości).

Szczegółowe informacje odnośnie do nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta ul. Kasprowicza 29 nr tel. 12 616-98-08, 12 616-98-09, w godzinach pracy urzędu.

Aktualna oferta nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

Położenie nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia w ha	Obręb	Cena wywoławcza	Kwota Wadium Płatne do dnia 13.01.2014	Data i godzina przetargu
ul. Kosocicka pod zabudowę mieszk. jednorodn., dec. WZ	98/68 98/69 98/70	0,0679 0,0721 0,1222	58 P	116 340,00 116 340,00 206 850,00	12 000,00 12 500,00 21 000,00	17.01.2014 Godz. 9.00
ul. Wiatraczna pod zabudowę mieszk. jednorodn. z usługami mpzp Ruscza	264/4 264/5	00860 0,0846	21 NH	50 880,00 49 320,00	5 500,00 5 000,00	17.01.2014 Godz. 10.00
os. Centrum A 11 lokal użytk. U3 o pow. 16,37 m kw. położony w piwnicy budynku	4/1000 cz. 6	0,1168	47 NH	11 263,00 w tym cena gruntu 2 179,00	1 000,00	17.01.2014 Godz. 11.00
ul. Teligi 22 lokal użytk. U1 o pow. 10,69 m kw. położony w piwnicy budynku	3/1000 cz. 255/13	0,1175	55 P	6 562,00 w tym cena gruntu 869,00	700,00	17.01.2014 Godz. 12.00

my

KRK



krakow.pl/mykrk



**OFICJALNA
APLIKACJA
MOBILNA**

TWÓJ DARMOWY PRZEWODNIK



KRK

JACEK MAJCHROWSKI, PREZYDENT MIASTA KRAKOWA

ZAPRASZA

KOLEDA W NOWEJ HUCIE

ORAZ

KIERMASZ BOŻONARODZENIOWY

18-22 grudnia 2013, *Alleja Róż*
koledujemy od 15.00 do 19.00

20 GRUDNIA 2013, GODZ. 17.00

**KOLEDY W WYKONANIU
KRYSTYNY GIŻOWSKIEJ**





WYSTĄPIĄ M.IN.:

JACEK MAJCHROWSKI
PREZYDENT MIASTA KRAKOWA

I
TELEWIZJA TVN
ZAPRASZAJĄ

LADY
PANK

DAWID
PODSIADŁO

BRODKA

MROZU

FUTURE
FOLK

CZESŁAW
ŚPIEWA

PERFECT

ANDRZEJ
PIASECZNY

KRAKÓW SYLWESTER 2013 MIASTO ŻYWIOŁÓW

NATALIA
KUKULSKA

FEEL

WILKI

AGNIESZKA
CHYLIŃSKA

TATIANA
OKUPNIK

EWELINA
LISOWSKA

RYNEK GŁÓWNY
W KRAKOWIE
START: 19.00

ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ
NA TRANSMISJĘ
NA ANTENIE TVN

WWW.SYLWESTER.KRAKOW.PL

ORGANIZATORZY:



kbf



PATRONI MEDIALNI:



WWW.KRAKOW.PL